Rok XII. Nr. 241 (3486) Wilno, Wtorek 3 Września 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Włochy i Abisynja na starcie wojennym

Niewyraźne horoskopy na zażegnanie zatargu w Genewie

„Eden jedzie do Genewy przy zachmurzonem niebie"

PARYŻ (Pat). Nieprzyjemne wrażenie wywołane wiadomością o koncesjach abisyńskich na rzecz prywatnych interesów anglosaskich znajduje w dalszym ciągu odbicia w prasie paryskiej.

„Le Matin" pisze: **Minister Eden opuści dziś Londyn istotnie przy zachmurzonem niebie.** Wolno jednak powiedzieć **że afera nafty abisyńskiej zadała cios zimnej krwi brytyjskiej.** Być może, w ostatniej analizie afera ta przyniesie element powodzenia tym którzy walczą o usunięcie z zebrań genewskich fatalnej nieustępliwości zwolenników sankcyj.

Według „Le Journal", Negus sądził, że po koncesjach naftowych stanie się on panem położenia, angażując Anglików i Amerykan i prowokując gwałtową reakcję Włoch. Był to z jego strony podstęp. Za duży nawet, bo sytuacja się odwraca. Mussolini powstrzymał się od brania tego incydentu tragicznie, a sprawa ta dostarczyła mu wybornych argumentów w przeddzień debaty genewskiej.

Niektóre dzienniki nie ukrywają, że za kulisami pracuje się nad kompromisem, który polegać ma na tem że obrady genewskie odroczone zostaną po miano waniu specjalnej komisji.

O czem rozmawiali Laval z Edenem

PARYŻ (Pat). Premjer Laval odbył dziś przeszło godzinną rozmowę z ministrem Edenem. W konferencji tej wziął także udział sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger ambasador W. Brytanji Clerk Vansittart i kierownik departamentu Ligi Narodów w Foreign Office Strang. Po tej konferencji, która została ukończona o godz. 8.15, nie ogłoszono żadnego komunikatu oficjalnego.

Przedmiotem tej konferencji, jak podaje Havas, była sytuacja polityczna, wynikająca z konfliktu włosko - abisyńskiego. Obaj mężowie stanu rozważali pod różnemi kątami widzenia procedurę, jaką należy obrać na Radzie Ligi Narodów. Premjer Laval i min. Eden zaczęli również rozpatrywać sprawozdanie na temat konferencji paryskiej trzech państw jakie przedstawione będzie Lidze Narodów.

Państwa północne Europy wobec sprawy abisyńskiej

HELSINKI (Pat. Po powrocie do Helsinki min. Hackzell udzielił fińskiej agencji telegraficznej następującego oświadczenia: „podczas konferencji w Oslo, najważniejszym punktem obrad było zagadnienie konfliktu abisyńskiego, co do którego państwa północne zajmą stanowisko zgodne z paktem Ligi Narodów. Państwa te popierać będą każdą akcję zmierzającą do obrony prawa. Ministrowie spraw zagranicznych 4 państw pół nocnych doszli zarówno w tej, jak i w innych sprawach do zupełnego uzgodnienia poglądów".

HELSINKI. (Pat). „Norges Handels og Sjoforstinende" pisze w związku z konferencją w Oslo, że państwa północne nie przyłączą się do grupy państw, będących zwolennikami sancyj.

W ciągu września armja włoska wzrośnie o 200 000 żołnierzy

RZYM. (Pat). 200 tysięcy żołnierzy, którzy będą powołani do szeregów w ciągu września, należy do roczników 1911, 1913 i 1914. Skoszarowanie nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Pierwsze operacje wojenne Włoch?

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, oddział, złożony z tysiąca żołnierzy włoskich i pięciu set żołnierzy kolorowych, przekroczył granicę na zachód od Assabu w Erytrei. Oddział wkroczył do kraju Danakilów, którzy uciekają, porzucając wsie. Należy jednak zaznaczyć, że granica na tym odcinku nie jest wyraźnie wyznaczona.

* * *

RZYM. (Pat). W tutejszych kołach półurzędowych nie otrzymano potwierdzenia wiadomości o wkroczeniu wojsk włoskich na terytorjum abisyńskie w rejonie Danakilów.

Marsz armji negusa ku zagrożonym granicom

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Abisynja przygotowuje się bardzo poważnie do wojny. Około 25 tys. żołnierzy armji regularnej i 50.000 wojska nieregularnego podąża pośpiesznemi marszami z Harraru w stronę Ogadenu.

LONDYN, (PAT). — Jak donosi wieczorny „Evening standart" z Dzidziga w Abisynji, 15 samochodów ciężarowych z uzbrojoną eskortą wyruszyło stamtąd do Gerlogubi, niedaleko Aulnual. Komendantem oddziału jest turecki generał Mehamed Uezig Pasza, któremu towarzyszy grecki oficer. Gen. Mehamed Uezig Pasza ma objąć komendę nad częścią armji abisyńskiej.

Zięć i synowie Mussoliniego na... stanowisku

RZYM. (Pat). Na pokładzie okrętu „Saturnia" przybyli do Massaua minister Ciano i dwaj synowie Mussoliniego, powitani przez przedstawicieli marynarki wojennej, reprezentanta wysokiego komisarza dla Afryki wschodniej oraz przedstawicieli partji faszystowskiej. Z portu, min. Ciano i synowie Mussoliniego odjechali koleją do Asmary, gdzie spotkał ich na dworcu wysoki komisarz de Bono. Popołudniu min. Ciano i synowie Mussoliniego odjechali na lotnisko, gdzie zajęli przygotowane dla nich kwatery. Przybycie członków rodziny Mussoliniego, wywołało wielki entuzjazm wśród włoskiej kolonji w Asmarze.

Ruch wojennych statków włoskich

NEAPOL, (PAT). — Parowiec „Biancamano" odpłynął do Massaua, wiozący na pokładzie 127 oficerów, 3.350 żołnierzy i materjał wojenny. Pozatem odpłynęły dwa inne parowce wiozące cięższy materjał wojenny.

RZYM, (PAT). — Z Neapolu odpłynął statek „Conte Biancamano", który zabrał 3500 ochotników z dywizji „28 października".

Dziś również odpłynęły cztery statki z transportem 1300 ochotników. Pojutrze odpłynie statek „Gange", który zabierze 2400 ludzi, a dnia 6 września odpłynąć ma 7000 ochotników na 4 statkach.

PARYŻ. (PAT). — Z Gibraltaru donoszą, że krążownik brytyjski „Weston" i kontrtorpedowiec „Wessex" wyruszyły w kierunku Malty. Odjazd okrętów przyspieszono o 24 godz.

Robotnicy portowi w Capetown „nie chcą przyczyniać się do akcji mogącej ułatwić wojnę"

CAPETOWN, (PAT). — Robotnicy portowi odmówili ładowania na parowiec włoski „Sabbia" mięsa mrożonego dla armji włoskiej, oświadczając, iż nie chcą przyczyniać się do akcji, mogącej ułatwić wojnę. Decyzja ta powzięta zostła na zebraniu związku robotników portowych.

* * *

CAPETOWN, (PAT). — Rada generalna związku stowarzyszeń robotniczych zawiadomiła premjera południowej Afryki o decyzji swej poparcia stanowiska robotników portowych w Capetown, którzy odmówiwszy ładownia okrętu włoskiego „Sabbia" przystąpili do strajku. Panuje obawa, że strajk się rozszerzy.

Królowa Astrid na łożu śmierci



Królowa Astid na katafalku w t. zw. „Sali myśliciela" zamku królewskiego, zamienionej na kaplicę.

Dookoła nafcianych tranzakcyj negusa

Rickett o swej tranzakcji z Negusem

DŻIBUTI (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera Rickett, po powrocie z Addis Abeby, potwierdził, iż w charakterze pełnomocnika „African Exploation and Development Corporation" podpisał z cesarzem Abisynji umowę koncesyjną na eksploatację nafty i innych surowców we wsch. części Abisynji. Nafta, znajdująca się na głębokości 400 m. odprowadzona będzie przewodami w kierunku oceanu Indyjskiego na południe od Zeili. Wysokość sumy, jaką otrzymać ma rząd abisyński, trzymana jest w tajemnicy.

Prasa angielska tłumaczy stanowisko rządu

LONDYN, (PAT). — W sprawie koncesji na naftę abisyńską, dzisiejszy „Times" pisze, iż **deklaracja Foreign Office nie daje żadnych podstaw do powątpiewania w dobrą wiarę Wielkiej Brytanji.**

Według „Daily Telegraph" wspomniana deklaracja powinna usunąć w poważnym stopniu trudności rokowań genewskich.

„News Chronicle" pisze, iż zdecydowane oświadczenie rządu brytyjskiego odsłania przed całym światem szczegóły tej niezwykłej tranzakcji.

Zdaniem „Morning Post" **zaprzeczenie rządu brytyjskiego przekona sąsiadów Anglji, że podejrzenia ich są nieuzasadnione.**

Broń za naftę

LONDYN. (Pat). Według wiadomości z Addis Abeby ma konsocjum zapłacić rządowi abisyńskiemu zadatek w wysokości 200.000 funtów. Jak donosi Reuter, z Addis Abeby, toczą się już rokowania w sprawie zakupu broni i amunicji z sumy, przewidzianej jako zadatek, która ma być wpłacona przez konsorcjum naftowe.

Źle się dzieje w Czechosłowacji

Plony nędzy na Morawach i Śląsku

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). Kradzieże polne na terenie Moraw i Śląska przybrały niezwykłe rozmiary, pomimo silnych straży nocnych, utrzymywanych przez właścicieli majątków. Kradzieże polne są objawem straszliwej nędzy wśród bezrobotnych Zagłębia Ostrawsko - Karwińskiego oraz wynikiem agitacji komunistycznej, która ostatnio roś nie w czeskich ośrodkach przemysłowych z niebywałą siłą. Podburzanie do kradzieży polnych — stanowi, jak wiadomo, jedną z najczęstszych form roboty komunistycznej na wsi.

Epidemiczna spekulacją akcjami „Skody“

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). Prasa zwraca uwagę na masowy udział ludności w spekulacji akcjami. Zwłaszcza popyt na akcje „Skody“ i innych fabryk broni jest tak wielki, że wielkie banki wyprzedały całe zapasy. Akcje „Skody“ np. zwyżkowały w dniu 30 z. m. do 1.272 koron za sztukę.

Procesy komunistyczne

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). W Ołomońcu odbył się proces przeciw wybitnym czeskim działaczom komunistycznym, którzy przy pomocy broszur i komunistycznego tajnego pisma „Vojak a sołdat“ prowadzili agitację w szeregach armji czechosłowackiej, namawiając do nieposłuszeństwa oficerom, do dezercji i t. d.

Komuniści Minar, Kral, Fiala, Skaczel skazani zostali na kary od 2 miesięcy do 2 lat więzienia.

Przebieg i wynik procesu posła Sidora

BRATISLAWA. (Pat. Odbył się tu proces przeciwko redaktorowi naczelnemu „Slovaka“, posłowi Karolowi Sidorowi o szereg artykułów, po wypadkach w Nitre w sierpniu r. 1933. Po kilkugodzinnej rozprawie, poseł Sidor został skazany na 3 tygodnie aresztu bez zawieszenia.

Publiczność, zgromadzona na sali rozpraw, oklaskiwała przemówienia posła Sidora i jego obrońcy.

Natężenie ruchu autonomistycznego w Słowacczyźnie

BRATISLAWA. (Pat. Odbyło się tu, pod przewodnictwem ks. Hlinki posiedzenie prezydjum słowackiego stronnicta ludowego. Przedmiotem narad była kwestja taktyki stronnictwa wobec rządu oraz bieżących zagadnień politycznych. Uchwalono, że stronnictwo pozostanie nadal w opozycji i odrzuci kategorycznie wszelkie propozycje wzięcia udziału w rządzie. Pozatem uchwalono zaostrzenie kampanji przeciwko rządowi i centralistom oraz rozwinięcie energicznej propagandy autonomistycznej.

Nowe ekscesy polakofobów czeskich

Żądanie likwidacji szkół polskich

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat. Zarząd Główny czechosłowackiej „Olezske Matice Osvete“ wystosował w tych dniach obszerny memorjał do Rady Szkolnej Krajowej w Brnie, w którym domaga się niezwłocznego zwolnienia z posad 15 nauczycieli polskich, uczących w szkołach na Śląsku nad Olzą celem ułatwienia Maticy prowadzenia dalszej pracy czechizacyjnej dzieci polskich.

Wzmożenie terroru policyjnego

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat. Z więzienia czeskiego w Morawskiej Ostrawie zwolniony został tymczasowo polski działacz robotniczy z Trynca p. Józef Knobloch. Jak wiadomo Knobloch, przemawiając na pogrzebie zmarłego kolegi — robotnika użył wyrażenia: „niech ci ta polska ziemia lekką będzie“. Władze czeskie zakwalifikowały to powiedzenie jako przestępstwo z ustawy o ochronie republiki. Knobloch przesiedział 18 dni w więzieniu, skutkiem czego utracił pracę. Data procesu nie została jeszcze wyznaczona.

P. Knoblocha powitały w drodze powrotnej do domu tłumy ludności polskiej z posłami dr. Wolfem i Karolem Jungą na czele. Powracającego wzięto na ramiona i odprowadzono do czytelni katolickiej w Trzyńcu.

W dniu następnym żandarmerja czeska przeprowadziła aresztowania pośród ludności polskiej. Aresztowano prezesa Polskiego Związku Zawodowego Robotników Chrześcijańskich p. Emila Kupczę ciężko chorego na wrzód w jelitach i żołądku, wraz z następującymi działaczami i robotnikami polskimi: Ludwikiem Denemarkiem, Janem Kiedroniem Alojzym Kroblochem, Gustawem Strokoszem, Grzegorzem Dominikiem. Adolfem Legierskim, Franciszkiem Golasowskim, Pawłem Cięciałą i Alojzym Michałkiem.

Aresztowanych odstawiono do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Zapowiedź procesu przeciwko „Dziennikowi Polskiemu“

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat. Prokuratorja czeska w Morawskiej Ostrawie wytoczyła odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Polskiego“ Józefowi Kominkowi proces z par. 14 ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej.

Ziemia z ogrojca Getsemane na kopiec Marszałka Piłsudskiego

JEROZOLIMA. (PAT). — W obecności konsula generalnego Rzplitej dr. Kurnikowskiego, pracowników konsulatu i przedstawicieli kolonji polskiej dokonano zbiórki ziemi z Ogrojca Getsemane, przeznaczonej na kopiec Marszałka Piłsudskiego, przyczem przeor OO. Franciszkanów ofiarował kilka gałązek z drzewa oliwnego, pod którem Chrystus się modlił przed pojmaniem. Ziemię tę w specjalnej szkatułce z drzewa oliwnego, wysłano do kraju.

Szachiści w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

KRAKÓW. (Pat). Do Krakowa oprócz wycieczek krajowych, przybyło dzisiaj kilka wycieczek zagranicznych, m. in. z Warszawy przybyli uczestnicy olimpijskiego turnieju szachowego oraz kongresu Międzynarodowej Federacji Szachowej wraz z władzami naczelnemi tych organizacyj. Goście zagraniczni różnych narodowości złożyli hołd pamięci pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie wawelskiej, poczem wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Z wycieczką tą przybyli do Krakowa: brat ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, p. Kazimierz Piłsudski i wojewoda Nakonieczniköff-Klukowski.

Kto wygrał dolarówkę?

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie 4-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji 3. Większe wygrane padły na Nr. Nr.:

40.000 dolarów — 110127; 8.000 dolarów — 1166269; po 3.000 dolarów — 1081898; 1376389 i 1352134.

Pierwsze wygrane pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze ciągnięcie pożyczki inwestycyjnej, które dało następujące wyniki:

(Pierwsza liczba wskazuje numer serji, druga numer obligacji).

500.000 zł na 17769—9; 125.000 zł na 21687—42; po 50,000 zł. na 11706—28 i 17599—32 po 25.000 zł na 717—32 i 4088—17; po 10.000 zł. na 1357—36, 9963—25; 20449—17; 3682—11; 4134—13; 1647—16; 12702—11; 12477—30; 199—2; 11463—17; 14573—26; 4544—31; 659—18 i 20669—35.

Min. Floyar-Raychman w Gdyni

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 2 b. m. p. minister przemysłu i handlu Henryk Floyar Rajchman udał się do Gdyni na uroczyste powitanie statku szkolnego „Dar Pomorza“ powracającego z pierwszej podróży ćwiczebnej naokoło świata. P. Ministrowi towarzyszą pp. dyrektor departamentu morskiego Mozdzeński, naczelnik wydziału żeglugowego T. Ocieszyński, naczelnik Zaleski oraz radcowie Barański, Gebethner i N. Jackowski.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zebrania przedwyborcze w Warszawie

Ostatni tydzień przedwyborczy upływa w stolicy pod znakiem wzmożonej agitacji wyborczej. W południe w niedzielę prawie wszystkie większe kina zajęte były przez zebrania wyborcze. W szansach poszczególnych kanadydatów trudno się, oczywiście, zorjentować.

W niektórych jednak okręgach stolicy nastąpiły przesunięcia, które czynią prawdopodobnem przejście pewnych kandydatów. Tak więc naprzykład w II okręgu warszawskim, zamieszkałym przeważnie przez Żydów, nastąpiło porozumienie między niektóremi organizacjami żydowskiemi, które postanowiły zgodnie głosować na dwóch kandydatów mianowicie: Wiślickiego i Gotlieba. Wybór ich zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Również nieoczekiwanie wzrosły szanse w okręgu praskim p. Antoniego Wierzbickiego, który rywalizuje na tym terenie z b. posłem Pączkiem. Poseł ten kiedyś był zwolennikiem frakcji rewolucyjnej PPS., obecnie zaś kandyduje z ramienia ZZZ. Wobec tego frakcja rewolucyjna zwalcza go ostro, przerzucając wskutek tego szanse na korzyść p. Wierzbickiego.

PRZYP. REDAKCJI. Wynikałoby z tej ostatniej informacji, że „Frakcja Rewol. PPS.“ przyczynia się swą walką z p. Pączkiem do wzmocnienia szans p. Wierzbickiego, jednego z głównych filarów wielkokapitalistycznego Lewjatana! Fakt pocieszny, ale zarazem bardzo smutny, dający świadectwo o stosunkach w sferach robotniczych stolicy. Trzeba przypuszczać, że walczące ze sobą odłamy robotnicze przed niedzielą oprzytomnieją.

Niesumienność fabrykantów kopert wyborczych

Fabrykanci kopert zamówionych w związku z wyborami wywiązali się, jak słychać, fatalnie w wykonaniu obstalunku. Koperty wykonane zostały niedbale, z marnego gatunku papieru, a przedewszystkiem nie zostały dostarczone w terminie, tak że niektóre komisje, pomimo zbliżających się wyborów, nie otrzymały jeszcze transportów kopert.

Generalny Komisarz Wyborczy postanowił wyciągnąć odpowiednie konsekwencje z tego faktu. Fabrykanci kopert pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Urzędy rozjemcze dla spraw lokatorskich

Dowiadujemy się, że w opracowaniu znajduje się projekt ustawy, który przeprowadzi poważne reformy w urzędach rozjemczych rozstrzygających zatargi między właścicielami domów a lokatorami w prawach kotroli i remontu.

Ustawa ta zmienić ma również przepisy o ochronie lokatorów. Projekt złożony będzie Sejmowi prawdopodobnie na początku sesji.

Czy będzie zmiana rządu w Litwie?

Narady b. prez. Griniusa z prez. Smetoną i premjerem Tubelisem

KOWNO. (Pat). Jak podaje prasa, przedstawiciele partyj opozycyjnych w osobach honorowego prezesa laudininków b. prezydenta Griniusa, prezydenta chadecji dr. Bitrasa oraz znanego działacza adwokata Stipitisa, udali się do prezydenta Smetony, celem interwenjowania, w sprawie ostatnich posunięć rządu w zakresie polityki wewnętrznej. Delegacja skierowana została do premjera Tubelisa, z którym odbyła 2 i pół godzinną konferencję. W dalszym ciągu utrzymuje się tu wersja o mającej nastąpić zmianie gabinetu.

ROK SZKOLNY 1935-36

Wywiad z Kuratorem Okr. Szk. Wileńskiego p. Kazimierzem Szelągowskim

W związku z początkiem roku szkolnego p. kurator Szelągowski udzielił nam wywiadu na temat aktualnych zagadnień szkolnictwa i pracy społeczno-oświatowej.

— Od kilku lat powszechne zainteresowanie społeczeństwa zwraca się w kierunku dokonywującej się reformy szkolnej.



Kurator Szelągowski.

— Może p. Kurator będzie łaskaw scharakteryzować uzyskane rezultaty w tej dziedzinie oraz obecny stan przebudowy szkolnictwa powszechnego, średniego ogólnokształcącego i zawodowego na terenie naszego Okręgu Szkolnego.

— Stopniowa realizacja naszej reformy szkolnej wymaga omówienia od strony formalnej, niejako zewnętrznej, od noszącej się do uderzających oczy obserwatora zmian w ustroju szkolnictwa oraz od strony wewnętrznej, obejmującej duże wysiłki wykonawców reformy w kierunku sprostania zadaniu budowania mocnych podwalin ustroju szkolnego.

Jeśli chodzi o moment pierwszy, to podobnie, jak w całem państwie, reforma szkolna w naszym okręgu wchodzi konsekwetnie, zgóry ustalonemi etapami, w życie. **W zakresie szkolnictwa powszechnego posiadamy już normalną organizację we wszystkich szkołach I, II i III stopnia.** Wprawdzie w bieżącym roku szkolnym jedynie szkoły trzeciego stopnia będą pracowały według jednolitego, nowego programu, lecz i szkoły II i I stopnia w większości swych oddziałów mają tymczasowe nowe programy. Zaznaczyć wypada, że prace nad przygotowaniem pełnych, własnych programów dla tych szkół są w pełnym toku.

W szkolnictwie średniem ogólno — kształcącem ulegają w bieżącym roku dalszej likwidacji klasy piąte, pozostają jeszcze klasy 6, 7 i 8 starego typu. **W roku szkolnym 1936-37 będziemy mieli całkowity, jednolity typ nowego gimnazjum ogólnokształcącego.**

— **Z końcem roku szkolnego 1935-36 zostaną zlikwidowane wszystkie seminarja nauczycielskie,** jedynie przy seminarjum żeńskiem w Grodnie i męskiem w Słonimie zostaną na rok 1936-37 kursy piąte dla reprobowanych z całego okręgu. Na miejsce zlikwidowanych seminarjów projektuje się uruchomić **w czterech punktach licea pedagogiczne,** a w trzech punktach (Augustów, Swisłocz, Szczuczyn) gimnazja ogólnokształcące.

W dziale szkolnictwa zawodowego realizację nowego ustroju rozpoczęto od uruchomienia w Wilnie z początkiem nadchodzącego r. szkolnego klas państwowych gimnazjów męskich: mechanicznego i elektrycznego zamiast dotychczasowej Szkoły Żeńskiej Przemysłowo-Handlowej Emmy Dmochowskiej. Wspomniane szkoły dawnego typu podlegają stopniowej likwidacji przez wygasanie klas II i następnych. Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie, ulegnie również reorganizacji przez przekształcenie jej na szereg liceów technicznych, co ma nastąpić jednak nie wcześniej jak za dwa lata. Ze względu na znaczną ilość absolwentów szkół technicznych i na stosunkowo zmniejszone ich zapotrzebowanie na rynku pracy zamknięto z nadchodzącym rokiem szkolnym przyjmowanie kandydatów do Państwowej Szkoły Technicznej na Wydz. Mechaniczno-kolejowy i Meljoracyjny. Uruchomiono natomiast ponownie klasę I Wydz. Mierniczego na podbudowie sześciu klas gimnazjum ogólno-kształcącego. Czynne są nadal klasy pierwsze Wydz. Elektrycznego, Mechaniczno - Przemysłowego i Drogowego. Narazie więc wprowadzenie reformy w zakresie szkolnictwa zawodowego ogranicza się tylko do m. Wilna i odbywa się w tempie dość powolnem, ze względu na związane z tem b. znaczne koszty wyposażenia gimnazjów i liceów zawodowych.

Reforma szkolna postawiła nauczyciela, zwłaszcza w pierwszych fazach jej realizacji, wobec b. odpowiedzialnego i trudnego zadania. Dowodem, że nauczycielstwo doceniło doniosłość chwili, jest znaczne wzmocnienie w ostatnich dwu latach pracy samokształceniowej wśród nauczycielstwa wszystkich rodzajów szkół, co znalazło swój wyraz w reformie prac konferencyj rejonowych, tworzenie małych zespołów dla wspólnego opracowywania nastręczających się zagadnień przy wykonywaniu nowego programu, zorganizowaniu w Wilnie Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej, uruchomieniu w szkołach średnich ognisk metodycznych dla poszczególnych przedmiotów, a przedewszystkiem w dokonywującej się istotnie przemianie pedagogicznego myślenia nauczycielstwa, co już obecnie uwidacznia się w rezultatach pracy szkolnej.

— Zagadnienie powszechności nauczania interesuje mocno tutejszą opinję publiczną. Jaka liczba dzieci w wieku szkolnym nie znalazła pomieszczenia w szkole? Jak się przedstawia sytuacja w tej dziedzinie w roku bieżącym?

— Zasada powszechności nauczania pozostaje nadal podstawowym czynnikiem organizacji roku szkolnego w szkolnictwie powszechnem. W ub. roku szkolnym na 444,565 dzieci w wieku szkolnym pozostało 40,940 dzieci, t. j. około 9% poza szkołą. Stanowi to niewątpliwie pewien wyłom w omawianej zasadzie, — usprawiedliwiony częściowo znaczną ilością małych obwodów bezszkolnych (20—30 dzieci), dość dużą stosunkowo liczbą izb szkolnych o niedostatecznej powierzchni podłogi i wreszcie — brakiem etatów nauczycielskich. W roku nadchodzącym wskutek dostarczenia szkolnictwu pewnej liczby nowych, własnych izb szkolnych, zamiany nieodpowiednich izb w budynkach wynajętych i pewnej korekty sieci szkolnej **liczba dzieci poza szkołą spadnie do 30,000.**

— Czy dotychczasowa ilość etatów na terenie Okręgu ulegnie zwiększeniu? Jakie są możliwości zatrudnienia bezrobotnych sił nauczycielskich?

Wobec trudności budżetowych **nie można mieć nadziei, by w najbliższym czasie liczba etatów nauczycielskich w Okręgu została zwiększona.** Zatrudnienie bezrobotnych kandydatów na nauczycieli nie będzie problemem trudnym do rozwiązania w najbliższych latach — w bieżącym bowiem roku szkolnym wyjdą ostatni prawie absolwenci seminarjów, licea zaś pedagogiczne będą uruchomione nie wcześniej jak w roku 1937/38, a absolwentów wydadzą w roku 1940. **Powstanie więc 3-letnia luka w podaży sił nauczycielskich** na rynku pracy. Biorąc pod uwagę naturalny roczny ubytek czynnych nauczycieli w Okręgu, można śmiało zaryzykować twierdzenie, że **wszyscy kandydaci znajdą w najbliższych latach zatrudnienie.**

— Jakie są tegoroczne zamierzenia władz szkolnych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej o charakterze programowym i organizacyjnym w oparciu o dorobek dotychczasowy?

Pracę opieramy na następujących zasarach: **ścisłe współdziałanie z samorządem terytorjalnym i gospodarczym wiejskim,** — współdziałanie z organizacjami społecznemi, ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego jako aktywnym czynnikiem społecznym w zakresie tej pracy; — pełne zrozumienie wielkiej roli inteligencji w zakresie pracy społecznej, ale zarazem i wielkiej odpowiedzialności za jej wynik — przy równoczesnej świadomości, że powyższa rola inteligencji ulegnie zmianie, gdyż narasta w szerokich masach społecznych czynnik przodowniczy, który stanie do współpracy na równych prawach i obowiązkach: — **uczciwe i szczere ustosunkowanie się w pracy kulturalno-społecznej do mniejszości narodowych,** znajdujące swój wyraz w pozytywnym stosunku do wartości ich kultury ludowej, z czego wynika włączanie do materjału, jakim posługuje się oświata pozaszkolna, pieśni, sztuk teatralnych i książek w językach mniejszościowych tam, gdzie potrzeba ta jest przez grupy narodowościowe uświadomiona.

W zakresie programu oświaty pozaszkolnej stoję na tem stanowisku, że jest jeden państwowy i społeczny program, którego poszczególne odcinki realizują czynniki biorące udział w pracy społecznej, zależnie od zadań danej organizacji. Rola państwowych organów oświatowych polega na koordynowaniu zamierzeń poszczególnych organizacyj w dziedzinie oświatowej i udzielaniu pracom oświatowym fachowej pomocy. — wreszcie zaznaczyć należy, że państwowe organy oświatowe i w dziedzinie oświaty pozaszkolnej spełniają ustawowe prawo nadzoru wszelkich prac oświatowych.

Przywiązuję szczególną wagę do **uaktywnienia społecznego ludności wiejskiej,** uważając, że osiągnięcie przez nią wyższego poziomu kultury materjalnej i duchowej będzie mogło być zrealizowane jedynie przy aktywności obywatelskiej ze strony tych mas. Aktywność obywatelska młodego społeczeństwa wiejskiego musi się jednak spotkać ze zrozumieniem i szczególnie serdecznem przyjęciem czynników państwowych i społecznych, gdyż masy te, emancypując się, zajmują teren, na którym ich dotąd nie było, względnie który zajęty był przez czynniki inne. Z tego również wynika **konieczność współdziałania władz szkolnych z izbami rolniczemi, z organizacjami oświatowo rolniczemi i spółdzielczemi,** co jest już obecnie realizowane.

Program, wyrażający się w formach pracy, został w nowy sposób ujęty. **Sprawa planowego czytelnictwa, opartego o uporządkowanie bibljoteki, wysuwa się na plan pierwszy** wśród tych form. Bibljoteki oświatowe organizuje samorząd przy poparciu finansowem władz szkolnych. Szeroka akcja konkursów dobrego czytania książek będzie nie

Jan Szkop.

(Dokończenie art. na str. 4-ej).

Wychowanie społeczno-obywatelskie w świetle nowych progr. nauczania

Podstawą ideową szkoły ogólnokształcącej „jest wychowanie i kształcenie młodzieży na świadomych swych obowiązków i twórczości obywateli Rzeczypospolitej. Zmierzając do osiągnięcia tego celu naczelnego — społeczno-obywatelskiego przygotowania swych wychowanków, szkoła musi wszechstronnie rozwijać ich osobowość przez urabianie w dziedzinie religijnej, moralnej, umysłowej i fizycznej“ [1]).

Przytoczone założenie programowe stało się dziś gwiazdą przewodnią całokształtu działalności zreformowanej szkoły. Jeżeli przed kilkoma laty szczególny nacisk kładziono na zasób przyswojonej wiedzy materjalnej, co właściwie było celem tradycyjnej szkoły, to dziś wysiłek szkoły został skierowany w odmiennym kierunku. Wszechstronny rozwój sił psychicznych, moralnych, fizycznych, wyzwolenie energji twórczej dziecka — oto zasadnicze, główne i naczelne postulaty pracy nowej szkoły. Nie jest to bynajmniej, jak może wydawać się na pierwszy rzut oka niewtajemniczonym, negacją wiedzy co znowuż byłoby nową krańcowością, lecz przeciwnie — dzisiejsza wiedza, zakreślona przez nowe programy nauczania, jest **życiowa,** praktyczna i dostosowana do wymagań, jakie stawia nam chwila dziejowa.

W myśl założeń ustrojowych i programowych, szkoła stopniowo przeistacza się w instytucję społeczną, której zadaniem jest wychowanie obywateli o **czynnej postawie twórczej,** zdolnych do świadczeń na rzecz zorganizowanego społeczeństwa i praworządnego państwa. Stąd właśnie logicznie wypływa potrzeba **wychowania społeczno-obywatelskiego,** które w całokształcie pracy szkolnej jest niezaprzeczenie kośćcem pacierzowym działalności wychowawczej nowej szkoły.

Wychowując przyszłych obywateli do życia i współżycia w społeczeństwie i państwie, nowa szkoła ma jednocześnie przygotować ich do umiejętności tworzenia form życia społecznego i państwowego.

Jeżeli chodzi o nasze społeczeństwo to zdawałoby się, że warunki polityczne, w jakich znajdowaliśmy się w ciągu przeszło stu lat, musiały wyrobić w nas karność, odwagę cywilną, dotrzymanie słowa, punktualność i t. p. cechy.

Bliższe jednak zapoznanie się z życiem wykazuje nam, że bardzo często brak nam tych cech, brak nawet pewnych nawyków, przyzwyczajeń, wytrwałości i konsekwencji w naszych poczynaniach, postępowaniach i przedsięwzięciach. Ileż to wśród naszego społeczeństwa rodzi się projektów? Ile myśli pojawia się, jak ulepszyć tę lub inną dziedzinę naszego życia? A spójrzcie teraz, ile ich jest wykonanych, a ile pozostaje w świecie mrzonki. Buduje się ze słów nowe systemy, ale z tą chwilą, kiedy trzeba zestrzelić wolę, zdobyć się na wysiłek, braknie zwykle wytrwałości, a nieraz nawet cywilnej odwagi.

W okresie przedwojennym, w okresie niewoli, szkoła w dziedzinie wychowania większego znaczenia nie miała. Zadania wychowawcze pełnił dom rodzicielski, wychowując jednostkę indywidualnie i stosownie do środowiska możliwości i światopoglądu. Jednocześnie rodzina strzegła przyszłe pokolenie od wynarodowienia, budziła najgorętsze pragnienia odzyskania niepodległego państwa, a więc była czynnikiem wychowawczym nader ważnym. Z chwilą zaś odzyskania niepodległości i organizacji własnego szkolnictwa rodzina, jako czynnik wychowawczy, odgrywa w sprawach wychowawczych daleko mniejszą rolę, niż przedtem. Zresztą dom rodzicielski, wskutek przyczyn od niego niezależnych (kryzys ekonomiczny, walka o byt, załamanie się rodzinnych tradycyj wychowawczych, odmienne nieraz poglądy na rzeczywistość i sprawy bieżące dnia, rozluźnienie zasad moralnych i t. p.) przestał w wielu wypadkach być naturalnem środowiskiem wychowawczem.

Młodzież zaś pozbawiona środowiska wychowawczego, będąc bardzo podatną na wpływy postronne, nic nie mające wspólnego z wychowaniem, znalazła się w sytuacji bardzo niebezpiecznej pod względem moralnym. Szczególnie wielkie jest to niebezpieczeństwo w środowiskach **proletarjackich miejskich i wiejskich.** Brak poszanowania rodziców i starszych, lekceważenie ich zarządzeń, ustawiczne kłótnie, kradzieże, włóczęgostwo, kłamstwo, oszukiwanie starszych, najrozmaitsze wykręty (tak zwany „spryt życiowy“) — wszystko to stało się nagminną chorobą, grożącą bardzo poważnemi konsekwencjami nasze-

[1]) Program nauki w szk. powsz., str. 7.

ROK SZKOLNY 1935-36

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

tylko nauką czytania, ale i propagandą czytelnictwa. Z tem wiąże się również czytelnictwo czasopism, wprowadzających masy społeczne w zagadnienia współczesnego życia. Obok dawnych form systematycznego kształcenia **będzie poprowadzone dokształcanie młodocianych w wieku od 14—18 lat**, nadto systematyczne kursy dla przodowników w organizacjach młodzieży. W pracy świetlicowej **zwrócimy uwagę na dział pracy kształcącej**, dotąd zaniedbanej, gdyż w poszczególnych świetlicach często przeważał dział kulturalno-rozrywkowy. W zakresie prac kulturalno artystycznych położy się nacisk na regjonalny materjał pieśni, obrzędów, tańca, z czem wiążę się zamierzona praca zbierania i wydawania tych materjałów. W dziedzinie metod pracy szczególna uwaga będzie poświęcona pracy samokształceniowej w oparciu o książkę i gazetę, gdyż wychodzę z założenia, że przygotowanie do pracy samokształceniowej przynajmniej wybitnych jednostek spośród mas społecznych jest celem oddziaływania oświatowego.

Kuratorjum opracowuje obecnie sprawozdanie z pracy w roku 1934/35 i wytyczne programowe na rok 1935/36. Wydawnictwo to ukaże się w pierwszych dniach października.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, iż pracownikami oświaty pozaszkolnej są dotąd prawie wyłącznie nauczyciele szkół powszechnych. Warunki pracy szkolnej wymagają od nauczyciela dużego wysiłku, pomimo to nauczycielstwo zdobywa się na dodatkową dobrowolną pracę, bez której dziś byłaby nie do pomyślenia jakakolwiek akcja oświatowo-społeczna. Ten stan rzeczy, świadczący o obywatelskiem stanowisku nauczyciela, nie jest normalny, należałoby przeciwdziałać szkodliwej sugestji, istniejącej często u nas, a uważającej, że nauczyciel jest obowiązany z racji swego stanowiska do wszelkiej pracy oświatowej. **Do pracy oświatowo-społecznej winni stanąć wszyscy inteligenci,** mający pełną świadomość swej wobec życia odpowiedzialności.

— Jak się przedstawia stan budownictwa szkół na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego?

Potrzeby w zakresie budownictwa szkolnego w naszym Okręgu są bardzo duże, na ogólną bowiem liczbę 5624 izb szkolnych, zaledwie 1932 izby mieszczą się w budynkach własnych, przyczem część tych budynków wymaga gruntownego remontu. Ostatnie 2 data dzięki działalność T-wa P.B.P.S.P. zaznaczyły się znacznem ożywieniem w budowie nowych szkół. **W roku szkolnym ubiegłym szkolnictwo powszechne otrzymało 197 nowych izb szkolnych, w roku bież. buduje się 230 izb szkolnych.** Rozwijająca się akcja T-wa P. B. P. S. P i rzeczywiste zrozumienie potrzeb szkolnictwa przez samorządy gminne rokują mimo trwających trudności gospodarczych stałe powiększanie się stanu posiadania własnych budynków szkolnych. W dzisiejszej sytuacji rozwój budownictwa szkolnego zależy w dużej mierze od zasobów finansowych T-wa P. B. P. S. P.—to też uważam za rzecz ogromnej wagi wspieranie i popularyzowanie tego T-wa przez wszystkie czynniki, którym los szkoły powszechnej nie jest obojętny.

— W ubiegłym roku szkolnym szeroko dyskutowano w miejscowej i pozamiejscowej prasie na temat sytuacji materjalnej nauczycielstwa, oraz warunków jego pracy zawodowej i pozaszkolnej. — Może p. Kurator bliżej naświetli to zagadnienie w zastosowaniu do specyficznych terenowych warunków ziem północnowschodnich.

— Sytuacja materjalna nauczyciela szkoły powszechnej nie jest zbyt dobrą. Położenie to w naszym Okręgu pogarsza brak odpowiednich mieszkań w b. wielu miejscowościach. Warunki pracy spowodu dużego obciążenia dziećmi i braku dostatecznej ilości dość obszernych izb szkolnych nie są łatwe. **Dążeniem mojem jest przyjść z pomocą nauczycielstwu,** które w najtrudniejszych warunkach solidnie spełnia swoje obowiązki. Przy wznoszeniu nowych budynków szkolnych staramy się o równoczesne budowanie mieszkań dla nauczycieli zwłaszcza, jeżeli o mieszkanie na miejscu jest trudno. Zamierzam **uprościć i zredukować do minimum wszelką pracę kancelaryjną, sprawozdawczą i ankietową w szkołach,** by pozostawić nauczycielowi jak więcej czasu na jego właściwą, produktywną pracę w szkole i w środowisku. Podkreślić muszę, że władze szkolne i samo nauczycielstwo w olbrzymiej większości pracuje wytrwale nad tem, by t. zw. pozycja społeczna nauczyciela nie została zachwiana, a stwierdzić trzeba, że pozycja ta jest dziś stanowczo mocniejsza, aniżeli przed laty.

— I jeszcze jedno pytanie, które mnie jako związkowca, interesuje specjalnie. Jak się przedstawia na naszym terenie współpraca pomiędzy władzami szkolnemi a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego?

— Współpracę między władzami szkolnemi a Z. N. P. na naszym terenie uważam za możliwą i pożyteczną. W dużej i niezmiernie w dobie realizacji i nowych programów ważnej dziedzinie dalszego kształcenia nauczycieli, porozumiewanie się i kontakt organizacji nauczycielskiej z władzami szkolnemi, zwłaszcza w obwodach, może być b. owocne. Stoję na stanowisku, że władze szkolne nie powinny narzucać żadnej specjalnej formy samokształcenia, ani krępować inicjatywy nauczycielstwa w doskonaleniu swej pracy pedagogicznej, porozumienie natomiast koncentrujące w swych rękach poczynania samokształceniowe Organizacji Nauczycielskiej z władzami szkolnemi, co do zagadnień, jakie władze szkolne zamierzają w danym roku przepracować, będzie dla dobra szkoły niewątpliwie korzystne.

Jan Szkop.

Studnia punktem strategicznym



W wypadku wojny włosko-abisyńskiej o tę studnię walczonoby z wielką zaciętością, gdyż jest to jedna ze studni artezyjskich, zaopatrujących w wodę pustynię abisyńską, po minięciu pory deszczowej.

Na marginesie

Odmłodniałe Wilno

W roku bieżącym młodzieży szkolnej udało się: w Warszawie radzono i przykrajano szkoły na nowy fason, a sztubacy i sztubaczki otrzymali z tej okazji tak długie wakacje, jak nigdy.

Choćby jednak najdłuższe były, musiały się kiedyś skończyć. Jakoż skończyły się. Ze wszystkich stron Wileńszczyzny i z dalej napłynęła do Wilna gromada młodzieży i dzieciarni, mimo kapryśnego i mokrego lata w miarę opalona, rozdokazywana jeszcze, ze świeżem wspomnieniem psikusów letnich.

Niesporo jakoś do książki po miesiącach harców, na które przez cały rok szkolny się czekało, ale... czy to pierwszyzna? Jeszcze dzień, jeszcze dwa, tydzień... i znów się będzie, jak tyle lat, wkuwało z całej kolekcji grubszych i cieńszych podręczników, gryzmoliło pilnie w brulionach i zeszytach odrabiało lekcje.

Cokolwiek gorzej czują się „pierwszacy“, mali obywatele i obywatelki, którzy dziś czy jutro pierwszy krok postawią w szkole. Strasznie! Rosło się spokojnie w domu mamusi się słuchało, z dziećmi sąsiadów czy znajomych się bawiło, a tu raptem — między tyle nowych, do takiego hałasu, jacyś obcy ludzie, których trzeba słuchać! Niejednemu na płacz się zbiera, niejednoby rade drapnąć.

Dziś jeszcze nie widać zafrasowanych uczniaków z wypchanemi tornistrami, śpieszących na pierwszą lekcję. Po mieście snują się wesołe, roześmiane gromadki w uniformach, bez książek, na lekko. Jeszcze mają czas. Jeszcze kilka dni: nabożeństwa, początek wykładów, zawsze najtrudniejszy. A tymczasem księgarnie w oblężeniu: tyle tych książek trzeba kupić, a wszystkie takie drogie! O używane częściej, niż o nowe, proszą mamusie i tatusie, miarkując, że tak czy owak książka dłużej jak rok, nie wytrzyma, a zawsze to taniej. To też księgarnie z używanemi książkami nie mogą się opędzić nabywcom: w kolejkach niemal stoją, a każdemu pilno, aby ktoś inny przed nim potrzebnej książki nie wykupił.

Z uniformami też kłopot. Każą w mundurku przychodzić, musi być. Czyżby nowy trzeba było szyć? A może ze starego ojcowego ubrania czy matczynej spódnicy da się przefastrygować?

O to jednak niech się starsi kłopocą. Młodzieży nic do tego. Spędziła wesoło lato, nie znając tych kłopotów, teraz z uśmiechem i na wesoło spotyka nowy rok szkolny.

..wicz.

mu społeczeństwu. Jeżeli do tego jeszcze dodamy ustawiczne warcholstwo niektórych rodzin, negatywne ustosunkowanie się do pewnych posunięć naszych władz państwowych, wylewy partyjnej lub stanowej nienawiści w obecności dzieci, to będziemy mieli obraz warunków, w których wzrasta i rozwija się młodzież.

Stąd właśnie płyną dla nas wskazania, w jakim kierunku powinno zmierzać wychowanie społeczne przyszłego obywatela.

Już od pierwszych dni pobytu dziecka w szkole powinniśmy **pogłębiać uczucia miłości do rodziców, dbających o rozwój i egzystencję dziecka: budzić poczucie koleżeńskości, dążyć, by dziecko było niekłótliwe i prawdomówne: brzydziło się obmawianiem kolegów; umiało stanąć w obronie pokrzywdzonych rówieśników; umiało dotrzymać słowa i być punktualnem i sumiennem; szanowało cudzą własność; było życzliwem i przyjaznem w stosunku do kolegów i otoczenia; zaprawiało się do współżycia w społeczności, jaką jest klasa; umiało swoje interesy podporządkować interesom życia zbiorowego klasy; chętnie wykonywało i spełniało obowiązki, płynące z postanowień i praw gromady-klasy, umiało zdawać sprawę, że o ile jednostka nie będzie spełniała swoich obowiązków w obrębie rozporządzalnych sił i możności, to gromada na tem ucierpi i nie będzie czynić postępów w pożądanym kierunku i nie rozwinie się wzwyż. Nareszcie szczególną opieką należy otoczyć kształcenie odwagi cywilnej.**

Ustawa o ustroju szkolnictwa ma „państwu ułatwić wychowanie“, a więc jest jasne, że wychowanie w nowej szkole polskiej jest **państwowem**, w szerokiem znaczeniu tego słowa, bo tylko wychowanie państwowe, polityczne, jak zaznacza dr. Kazimierz Sośnicki, **może wytwarzać cnoty państwowe** o treści określonej, związanej ściśle z charakterem państwa. Wychowanie zaś polityczne, jako ograniczające się tylko do rzeczy formalnych w odniesieniu do państwa, jest ogólnikowe i puste. Oprócz tego wnosi ono do życia państwowego chaos i nieraz powoduje opłakane wyniki, w konsekwencji których mamy szereg niepoczytalnych wybryków młodzieży w stosunku do osób dobrze zasłużonych społeczeństwu, nauce i państwu.

Wychowanie zaś państwowe, pozbawione pierwiastków natury polityczno-partyjnej, zmierza do zorjentowania młodzieży w tem, iż państwo jest najwyższem dobrem człowieka, które zdobyliśmy zbyt drogą ceną, bo ceną nadludzkiego wysiłku i ofiarą krwi setek tysięcy najlepszych synów ojczyzny oraz przewidującą i genjalną polityką i wytężoną pracą Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dalej chodzi o to, by nasza młodzież wstępując w szeregi przyszłych obywateli i budowniczych Polski, była dokładnie zorjentowana w zagadnieniach życia bieżącego, które doniedawna pod pretekstem wprowadzenia polityki do szkoły, były celowo omijane.

Wprowadzając do naszej szkoły wychowanie państwowe, nie zrywamy z wychowaniem narodowem, lecz ideę narodową łączymy z ideą państwa, stawiając możliwości zgodnego współżycia poszczególnych narodowości.

Ś. p. Sł. Czerwiński w wykładzie, wygłoszonym 28/XI. 1929 r. w Wilnie, między innemi powiedział: „Nie możemy i nie chcemy wymagać od szkół i innych instytucyj w Polsce, aby Niemców, lub Ukraińców wychowały na Polaków lub ewangielików lub prawosławnych na katolików, ale mamy prawo i obowiązek żądać zupełnie kategorycznie, stanowczo i konsekwentnie, aby wszystkie formy i czynniki wychowania publicznego, na obszarze naszego Państwa działające, w zgodnym trudzie pracowały nad założeniem w sercach dziatwy i młodzieży mocnej podwaliny pod rozkwit i potęgę Rzeczypospolitej“.

Stąd znowuż płyną dla nas wskazania dla postępowania wychowawczego, **wskazania dotyczące budzenia wiary w siłę i potęgę państwa, wyrobienia miłości i ofiarności dla tegoż państwa i wszelkich jego poczynań, skierowanych ku rozkwitowi i potędze. Stąd też płyną wskazania do stosunku względem innych narodowości, współżyjących z nami.**

Wychowanie państwowe wypowiada **też walkę zjawisku nieposzanowania władzy i braku szacunku dla przedstawicieli państwa i jego instytucyj.**

Gdy uczeń opuszcza szkołę i ma objąć obowiązki swoje, jako obywatel, **powinien umieć podporządkować się nakazom państwa, posiadać poczucie wewnętrznej odpowiedzialności, niezłomność dążenia do rozwoju siły i potęgi państwa, gotowość czynnej ofiarności i nareszcie umiejętność,** jak powiada prof. Fl. Znaniecki — **„Stworzyć sferę działania, społecznie płodną, odpowiadającą jego indywidualności“.**

Józef Milenkiewicz.

Po tragicznym zgonie królowej belgijskiej





Na pierwszem miejscu, jedno z ostatnich zdjęć belgijskiej pary królewskiej . Na drugiem — samochód królewski po katastrofie.

HENRI BARBUSSE

Przed paru dniami zmarł w Moskwie głośny pisarz francuski i sztandarowy człowiek komunizmu na Zachodzie Henri Barbusse. Zżarła go gruźlica płuc, której się nabawił w swoim czasie, walcząc jako szeregowy francuski w okropnych warunkach higjenicznych wojny pozycyjnej.

POCZĄTEK KARJERY LITERACKIEJ.

Urodzony w 1874 r., młodością swą tkwi Barbusse jeszcze w wieku XIX. Tem się też tłumaczy, że swą karjerę literacka rozpoczyna przyszły apostoł komunizmu od lirycznych wierszy. Nic w marzycielskich, melancholijnych strofach pierwszego zbioru poezyj „Pleureuses“ (Płaczki) nie zdradzało przyszłego piewcę okropności wojennych. Ten sam marzycielski charakter nosi też pierwszy romans Barbusse'a „Les supliants“ (Błagający). Żaden z tych utworów nie zwrócił na siebie specjalnej uwagi krytyki czy publiczności. Nie było w tych dziełach żadnej nuki specjalnie odrębnej od utworów różnych poetów z Bożej i własnej łaski, utworów, które się liczą na tuziny i których przeznaczeniem jest zniknąć na półkach księgarskich.

Bardzo niewiele też w karjerze literackiej Barbusse'a zaważyły jego pierwsze krytyki literackie. Nie wykraczały one poza przeciętność.

Niejaki rozgłos przyniósł pisarzowi dopiero utwór „L'enfer“ (Piekło). Był to szereg obrazów mocnych i wstrząsających, w których przeplatały się sexus i śmierć. Refleksje na temat dwóch tych odwiecznych sprężyn życia ludzkiego pozwoliły Barbusse'owi otrząsnąć z dotychczasowego marazmu sentymentalistycznego i dać obraz przejmujący w swym realizmie.

WOJNA.

Trwałe miejsce w panteonie literatury powszechnej miała zapewnić Henrykowi Barbusse dopiero wojna światowa. W ciągu długich miesięcy walki okopowej, moknąc i marznąc w błocie, przeżywając straszne godziny pod huraganowym ogniem niemieckim, dzieląc z szeregowcami francuskimi trudy fizyczne i mękę duchową tworzył Barbusse koncepcję utworu, który miał wstrząsnąć czytającym ogółem tak jak wstrząsnęło nim przed laty „J'accuse“ Emila Zoli. W ten sposób powstał „Le Feu“ (Ogień) — 1916 r., osiągając niesłychany sukces i wysuwając autora na czoło literatury francuskiej.

„LE FEU“.

„Ogień“ — rychło przetłumaczony na wszystkie języki europejskie — był dokumentem wstrząsających w swym realizmie i w swej okrutnej prostocie przeżyć zwykłego szeregowca, jednego z niezliczonej, miljonowej szarej masy żołnierskiej, która walczyła, cierpiała i ginęła na polach Flandrji czy Szampanji. Żadnych ozdób literackich, żadnej frazeologji czy egzaltacji. Proste, niewyszukane opowiadanie „nieznanego żołnierza“. Okopy, ataki, ogień artyleryjski, błoto, insekty, tęsknota do domu, żywiołowość pierwotnych instynktów rozpasanie ludzkiej bestji, szarzyzna dnia powszedniego. Barbusse gardzi tu przesadą, gardzi jakąkolwiek afektacją, zdając sobie sprawę, że wszelka retoryka jedynie osłabi wrażenie tych prostych słów prostego żołnierza, malujących całą przeraźliwą grozę współczesnej wojny.

Rzecz prosta, „Le Feu“ był nietylko obrazem życia okopowego i walki pozycyjnej, lecz również — a może nawet przedewszystkiem — dziełem tendencyjnem, manifestem pacyfisty. Na Barbusse'owem pobojowisku przebłyskuje jutrzenka, zwiastująca pokój i zgodę narodów.

PACYFISTA I KOMUNISTA.

Czy Barbusse istotnie wierzył w możliwość trwałego pokoju? Czy naprawdę łudził się, że po hekatombie 1914—18 zabłyśnie dla ludzkości pax universalis? W każdym razie twórczość literacka autora rozgłośnego „Ognia“ skierowała się odtąd w kierunku propagandy pacyfizmu. Najskuteczniejszy przytem sposób realizacji ideałów pacyfistycznych upatrywał Barbusse w powszechnym komunizmie. Stąd predylekcja pisarza do haseł, rzucanych w świat przez czerwoną Moskwę i ściśle z nią związany Komintern. W „Paroles d'un combattant“ (Słowa towarzysza broni) wypowiada Barbusse znamienne słowa: „jedynym głosem ludzkim, harmonizującym z samą natura, jedyną muzyką zorzy i słońca jest śpiew „Międzynarodówka“.

Barbusse był pisarzem płodnym. Poza wspomnianemi już „Pleureuses“, „Les supliants“, „L'enfer“, „Le Feu“ i „Paroles d'un combattans“ napisał: „Nous autres“ (My inni), Clarté“ (Światło). „La lueur dans l'abime“ (Światło w przepaści), „Le couteau entre les dents“ (Nóż w zębach), „Quelques coins d'un coeur“ (Parę zakątków serca), „Les enchainements“ (Więzy), „Les bourreaux“ (Kaci), „L'élevation“ (Podniesienie), „Jesus“, „Les Judas des Jesus“ (Judasze Jezusa), „Ce qui sera“ (Ten, który będzie), „Russie“ (Rosja) i in. We wszystkich tych, mających mniejsze lub większe walory stylistyczno-językowe utworach przebiega czerwoną nicią propaganda komunizmu. Barbusse — polityk bierze niestety bardzo często górę nad Barbussem — literatem.

Poza ożywioną działalnością pisarską, rozwijał Barbusse także energiczną akcję publicystyczno-społeczną. Był członkiem komitetu T-wa Literatów, członkiem Partji Komunistycznej, leaderem ugrupowania „Clarté“, literackim kierownikiem organu komunistów francuskich „L'Humanité“, kierownikiem „Le Monde“, honorowym prezesem Międzynarodowej Ligi Antyimperjalistycznej, założycielem Republikańskiego Związku Kombatantów i t. d. Dodać należy, że za „Le Feu“ zdobył Barbusse nagrodę Goncourtów.

Niezależnie od takiej czy innej oceny Barbusse'a jako literata i działacza, trudno mu odmówić idealistycznego natchnienia i odwagi cywilnej, z jaką bronił swych przekonań. NEW.

Kto łamie czystość wyborów?

W numerze niedzielnym naszego pisma zamieściliśmy oświadczenie 10 starszych cechów m. Wilna (na ogólną ilość 14), stwierdzające, że nie brali oni udziału w wydaniu odezwy, nawołującej do głosowania na p. Szumańskiego i przeciwko wydaniu jej protestują. 10 starszych cechów uznało, że rzemiosłu wileńskiemu odpowiada kandydatura p. Hermanowicza.

List ten stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że wydana odezwa zawiera *fałsz w podpisie*. Jeśli nawet w wydaniu jej brało udział paru starszych cechów, *nie mieli oni prawa podpisywać odezwy w imieniu ogółu starszych,* tak jak kilku wilnian nie ma prawa przemawiać w imieniu ogółu ludności, nie ma prawa podpisywać „ludność m. Wilna“.

Odezwa miała na celu wprowadzenie w błąd rzemieślników, miała *wpłynąć na sposób głosowania* przez nich i to *w drodze wprowadzenia w błąd* co do autorów odezwy, w drodze bezprawnego użycia firmy „starsi cechów“. Takie wprowadzenie w błąd stanowi *podstęp, karalny na zasadzie art. 120 K. K. (dawniej art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12. 9. 1930 r.)* o karach dla ochrony swobody wyborów.

Należy pilnie baczyć, kto jakiemi metodami zaleca swoich kandydatów i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Świat zabity deskami — radjo rozjaśni dźwiękami

Wszyscy do urn wyborczych!

Zarząd Główny Stołeczny i Wojewódzki PZOO. oraz przedstawiciele 35 związków sfederowanych powzięli jednogłośnie rezolucję, która m. in. mówi:

„...nowe ordynacje wyborcze łączą bezpośrednio społeczeństwo ze swem przedstawicielstwem parlamentarnem, nakładając temsamem na wszystkich uczciwych obywateli Państwa obowiązek brania udziału w wyborach...“, wybory do ciał ustawodawczych są aktem państwowym, a nie partyjno-politycznym. Wszystkie sfederowane organizacje b. wojskowych postanawiają wziąć z radością pełny i aktywny udział w wyborach, oraz rozpocząć energiczną propagandę wśród najszerszych mas społecznych w tym kierunku“.

Zarząd Główny Federacji PZOO., Zarząd *Stołeczny Federacji i P.Z.O., Zarząd Wojew. Federacji, Związek Ofic. Rezerwy, Zw. Legjonistów Polskich, Zw. Peowiaków, Zw. Rezerwistów, Org. Zw. Podof. Rezerwy, Zw. Inwalidów Wojennych, Legja Inwalidów Wojennych, Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków, Zw. Ociemniałych Żołnierzy, Zw. Sybiraków, Legjon Śląski, Zw. Uczestników b. I Korpusu P. W. na Wschodzie, Zw. Oficerów w st. sp. sp., Zw. Legjonistek Polskich, Zw. Legjonistów Puławskich, Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Zw. Osadników, Zw. Ochotników Legjonu Bajończyków, Zw. b. Uczęstników Wojskowej Straży Kolejowej, Zw. Murmańczyków, Stow. Weteranów A. P. we Francji, Stow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r., Zw. Oficerów Internowanych, Zw. b. Członków Straży Obywatelskiej 1918 r., Zw. b. Drużyniaczek, Zw. b. Kurjerek, Stow. Peowiaczek, Stow. Strzelczyń 1912/14, Zw. Obrońców Lwowa, Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914/19 r., Centralny Zw. Towarzystw Marynarzy Rez., Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, Zw. b. Kombatantów i b. Wojskowych Polskich w Belgji.*

„Unja“ Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego „Unji“ przy udziale członków Rady Naczelnej z Warszawy, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zapadła jednogłośnie uchwała, powzięta w imieniu 32 związków scentralizowanych w Unji wzięcia udziału w wyborach do ciał parlamentarnych. W związku z powyższą uchwałą Komitet Wykonawczy polecił Radom Okręgowym, oraz wszystkim Związkom, zrzeszonym w Unji, natychmiastowe przystąpienie do akcji wyborczej.

Rada Naczelna Samorządowców

W skład tej Rady wchodzą: 1) **Zw. Pracowników Samorządu Terytorjalnego, 2) Zrzeszenie Zw. Pracowników Miejskich, 3) Zw. Pracowników Samorządu Woj. Poznańskiego, 4) Zw. Pracowników Samorządu Woj. Pomorskiego — uchwaliły w dn. 23 sierpnia br. następującą rezolucję:**

„Rada Naczelna Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych, uznając że spełnienie obowiązku obywatelskiego, wynikającego z Konstytucji i Ordynacyj Wyborczych do Sejmu i Senatu jest nietylko prawem lecz i obowiązkiem każdego obywatela uprawnionego do głosowania, wzywa ogół pracowników samorządowych skupionych z Zw. Zawodowych, reprezentowanych przez Radę Naczelną Z. P. S., ażeby przez udział w głosowaniu do Izb Ustawodawczych obowiązek ten spełnili“.

Kolejowcy

Organizacje Kolejowe wydały wspólną odezwę do ogółu kolejarzy, zakończoną następującym apelem:

„Obywatele-Kolejarze! W chwili gdy Państwo nasze pozbywszy się dawnych słabości ustrojowych, wkracza w nowy okres swych dziejów, musimy wszyscy zadokumentować naszą solidarność z dokonanem dziełem naprawy Rzeczypospolitej. Powszechny nasz udział w wyborach niech będzie świadectwem naszego uczestnictwa w tej niezmiernie doniosłej pracy, jaka została dokonana dla dobra i przyszłości Polski, spełniając swój zaszczytny obowiązek obywatelski i stając gremjalnie do urn wyborczych damy tem samem dowód, że jesteśmy godni miana prawdziwych obywateli Państwa“.

Odezwę podpisali prezesi Zarządów Głównych następujących organizacyj: *Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Rodziny Kolejowej, Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Związku Urzędników Kolejowych, Związku Zawodowego Drużyn Konduktorskich, Federacji Kolejowców Polskich, Zw. Kolejowych Pracowników Drogowych, Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych, Centralnego Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych, Zrzeszenie Techników Kolejowych, Federacji Kolejarzy PKP., Zw. Polskich Inżynierów Kolejowych, Związku Lekarzy Kolejowych, Zw. Pracowników i Ekonomistów Kolejowych, Zw. Zwrotniczych Kolejowych, Zrzeszenie Pracowników Administracji Techn. Warsztatów i Parowozowni.*

Związek Straży Pożarnych

Zarząd Główny wydał odezwę do ogółu strażactwa Rzeczypospolitej Polskiej, w której m. in. czytamy:

„Druhowie! Strażactwo polskie było, jest i będzie organizacją, wnoszącą do życia publicznego realne wartości gospodarcze oraz twórcze pierwiastki ładu, dyscypliny zbiorowej, pozytywnej pracy i zgodnej współpracy. Musimy więc dać wyraz, że rozumiemy należycie rolę obywateli w Państwie, a dobro Państwa chcemy budować na istnieniu silnej władzy oraz zgodnej współpracy wszystkich warstw społecznych, ku czemu zmierza właśnie nowa Konstytucja i nowa ordynacja wyborcza“.

Rodzina Urzędnicza

Zarząd Główny Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“ wydał odezwę, w której m. in. czytamy:

„My — członkowie Stow. „Rodzina Urzędnicza“ z dumą i radością oczekujemy tej chwili, kiedy danem nam będzie skorzystać z zaszczytnego prawa przystąpienia do urn wyborczych.

Nikogo z nas nie zabraknie, stawimy się wszyscy bez wyjątku. Wielka to radość, gdy prawo człowieka pokrywa się z jego poczuciem obowiązku, jest zgodne z jego wolą i dążeniem“.

Sytuacja zawodowa nauczycielstwa szkół powszechnych

W związku z reformą szkolnictwa, wprowadzoną w życie przez ustawę z dnia 11-go marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa pojawiło się rozporządzenie Ministra W.R. i O.P. z dnia 21 listopada 1933 r., mówiące o organizacji pracy w publicznych szkołach powszechnych. Rozporządzenie zawiera statut publ. szkół powsz. siedmioletnich, który w następujący sposób określa zadania szkoły powszechnej:

„Szkoła powszechna ma za zadanie dać na poziomie, odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogółowi obywateli jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego.

Wykształcenie, otrzymywane w tej szkole, winno umożliwić odpowiednio uzdolnionej młodzieży przechodzenie bez osobnego przygotowania do innych szkół o bezpośrednio wyższym poziomie nauczania.

Szkoła powszechna umożliwia obywatelom wypełnianie przez ich dzieci obowiązku szkolnego. Nauka w publicznej szkole powszechnej jest bezpłatna.

Zadania swoje szkoła powszechna spełnia przez:

a) program i organizację nauczania;

b) program i organizację pracy wychowawczej.

Szkoła powszechna jest nadto powołana do tego, by przez swój wpływ na życie społeczne środowiska, dla którego istnieje, przyczynić się do rozwoju oświaty i kultury tego środowiska".

Widzimy z powyższego, że zadania szkoły powszechnej zostały zakreślone bardzo szeroko. Nauczyciel obowiązany jest w pierwszym rzędzie wychowywać i uczyć powierzone jego opiece dzieci. Dla możliwie największej skuteczności jego pracy winien on poznać każde dziecko pod względem właściwości psychicznych i fizycznych, winien zbadać warunki życia i pracy tegoż dziecka oraz stosunki gospodarcze, społeczne i narodowościowe wraz ze stanem kulturalno-oświatowym środowiska, z którego dziecko pochodzi.

Dokładna znajomość wymienionych wyżej właściwości dzieci ma mu posłużyć do takiego skonstruowania planu swej pracy dydaktycznej i wychowawczej, który dla danego środowiska byłby najwłaściwszym i realizacja w danych warunkach mogłaby dać możliwie największe rezultaty. Praca ta jest bardzo poważną. Właściwe skonstruowanie, a później realizowanie — planu wychowawczo — dydaktycznego ma zapewnić nietylko osiągnięcie przepisanych programem wyników nauki, ale możliwie pełny rozwój uzdolnień uczniów i stopniowe zaprawianie ich do samodzielności oraz systematyczności w pracy przy umiejętnem stosowaniu w życiu praktycznem nabytych wiadomości i sprawności.

Ogrom zadań i trudności, wobec których staje nauczyciel, wystąpi bardzo plastycznie, jeśli zważymy, że pieczy jego powierza się w chwili obecnej przeciętnie 70 dzieci. Poznać dokładnie taką gromadę dzieci, zbadać jak każde z nich pracuje i wywiązuje się ze swych obowiązków w szkole i domu, wniknąć w ustosunkowanie się dziecka do rodziców, nauczycieli, osób z otoczenia i współuczniów, ocenić braki dziecka w zakresie zagadnień, higjenicznych, społecznych i moralnych oraz doprowadzić do skutecznego usunięcia tychże — to praca niełatwa, tembardziej, że wiąże się ona z codziennem przygotowaniem się nauczyciela do 5 (a często i 6) godzin lekcyjnych. A przygotowanie to polega nietylko na wyjęciu pewnego tematu z obowiązujących programów. Tematowi należy nadać aktualną dla danego środowiska treść dydaktyczną oraz wychowawczą, udostępnić go do poziomu psychiki dzieci w klasie; należy obudzić zainteresowanie zagadnieniem i aktywne ustosunkowanie się dzieci; należy pomyśleć o pomocach naukowych udostępniających treść; należy przejrzeć — a często dokładnie poprawić — pisemne prace uczniowskie; należy całość gruntownie przemyśleć.

A poza tem wszystkiem czekają na niego organizacje uczniowskie ułatwiające realizację planu pracy dydaktycznej i wychowawczej. Bibljoteka, koła samokształceniowe, Koła Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, Ligi O. P. i P., Ligi M. i K., Polskiego Czerwonego Krzyża, kasy oszczędnościowe, Spółdzielnie uczniowskie i t. d. nie mogą pozostać bez czujnej opieki nauczyciela wychowawcy. Musi on wniknąć w działalność tychże i nadać im właściwy kierunek.

Musi nawiązać kontakt z opieką domową ucznia i osiągnąć właściwie pojętą współpracę między domem a szkołą.

Musi interesować się przejawami życia poza szkołą i winien w życiu tem z tytułu swego stanowiska i zadań brać udział. Tu troszczy się on nietylko o absolwentów szkoły. Akcja systematycznego dokształcania w formie kursów czy odczytów, chórów ludowych czy przedstawień scenicznych nie może mu być obcą. Nie może również nie interesować się życiem organizacyj społecznych takich jak Straż Pożarna, Związek Strzelecki, Koła Młodzieży Wiejskiej i t. p. Nie może odmówić rady czy wskazówki, o które często zwraca się do niego miejscowa ludność.

Czy ma czas dla siebie? Czy nie ugina się zbytnio pod ciężarem swych zadań i obowiązków? Jak jest sytuowany? Czy ma odpowiednie warunki pracy? Jak ustosunkowuje się do nauczyciela i jego pracy szersze społeczeństwo? Oto zasadnicze pytania, na które trzeba odpowiedzieć, gdy się myśli o zawodowej sytuacji nauczyciela szkoły powszechnej. Postaramy się na nie odpowiedzieć:

Czas „dla siebie" ma nauczyciel jedynie w czasie feryj świątecznych i letnich. Zużytkowuje go zwykle na dalsze kształcenie się i konstrukcję planu swej pracy na najbliższą przyszłość. W ciągu roku szkolnego jest tak zajęty, iż często brak mu czasu na posiłek. Byłem świadkiem następującego wydarzenia: Do nauczyciela zgłosi … sprawach kilku włościan. Konferencja przeciągała się,, więc nauczyciel przeprasza swych interesantów i obiecuje, że rychło po zjedzeniu obiadu powróci. Powyższemu towarzyszy pewien odruch niezadowolenia i zbiorowa uwaga, ze strony włościan: „Tylko patrz panok, żeby to długo nie trwało, bo my czasu nie mamy".

Ciężar swych zadań i obowiązków niesie wytrwale i bez szemrania, gdyż zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że żyje w dobie wyścigu pracy, — że ma być żywym przykładem wysiłku dla swego otoczenia.

Uposażenie jego? z tem gorzej, — szczególnie u początkującego nauczyciela. *Po rocznej (a czasem i dwuletniej) bezpłatnej pracy nauczycielskiej otrzymuje 130 zł. miesięcznego uposażenia.* Zbyt mało by mu zapewnić odpowiednią stopę życiową. Zbyt mało, by mógł się dalej kształcić, — by mógł się przygotować do oczekującego go praktycznego egzaminu, — by mógł pomyśleć o założeniu własnego domu.

A warunki pracy są czasem okropne. Ciasne, niezbyt jasne, trudne do wietrzenia izby szkolne dość często się jeszcze spotyka. Brak odpowiednich szatni i poczekalń dla dzieci — szczególnie w szkołach niżej zorganizowanych — prawie na porządku dziennym. Nieodpowiednie sprzęty szkolne (ławki, tablice) i brak niezbędnych pomocy naukowych, to prawie stałe kłopoty nauczyciela. Jeśli się doda jeszcze do tego, że zubożenie wsi pociąga za sobą wyniki wyrażające się w stałym wzroście liczby dzieci nieposiadających niezbędnych podręczników czy zeszytów, dzieci głodnych i nieubranych, otrzymamy obraz o niezbyt wesołych barwach. A liczba uczniów przypadająca na nauczyciela wzrasta corocznie. Ilość godzin przeznaczona dla poszczególnych klas maleje. To wszystko pociąga za sobą obniżenie się wydajności pracy nauczyciela i zbliża go do owych wilczych dołów rozgoryczeń, o których mówił ś. p. minister Czerwiński. Horoskopy na najbliższą przyszłość przedstawiają się dość ciemno, tembardziej, że władze szkolne i samorządowe z powodu kryzysu materjalnego niewiele tu zdziałać mogą.

Czy jest wyjście z tej sytuacji? Czy można z pewnym optymizmem patrzyć w najbliższą przyszłość? Zdaje się, że tak, — ale tylko wówczas gdy uda się zainteresować zagadnieniem szerokie społeczeństwo i wciągnie je do współpracy z władzami szkolnemi, samorządowemi i organizacjami takiemi jak Związek Polskiego Nauczycielstwa czy Towarzystwo Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Hasło: „Frontem do szkoły powszechnej" winno dziś szczególnie silnie rozbrzmiewać i dać w efekcie takie wyniki, któreby uczyniły mocniejszemi warunki pracy nauczycielskiej. Nauczyciel sam zdziała tu taj niewiele. Całe społeczeństwo poza poparciem moralnem może dać i materjalne w postaci np. „Pożyczki Szkolnej" organizowanej na wzór „Inwestycyjnej". Pożyczka ta mogłaby zapewnić odpowiednie lokale szkolne wraz z pomocami naukowemi ułatwić budowę należytych mieszkań nauczycielskich, — byłaby zatem w pełni inwestycyjną. Pozatem mogłaby również być użytą w pewnej swej części na dodatkowe etaty nauczycielskie, co pociągnęłoby za sobą zmniejszenie tak wygórowanej dziś liczby dzieci, przypadających na jednego nauczyciela. Byłaby wreszcie moralnym bodźcem do bliższego zainteresowania się szkołą powszechną, co pociągnęłoby za sobą większą możliwość tworzenia „Kół Przyjaciół Szkoły Powszechnej", mających na celu troskę nad uczęszczającemi do niej dziećmi. A wynik byłby taki, iż każde z dzieci miałoby zapewnione posiadanie podręczników, zeszytów i ołówków, posiadałoby odpowiednie ubranie oraz obuwie i nie byłoby głodne. Z taką gromadką nauczyciel mógłby w odpowiednich warunkach najskuteczniej pracować, tembardziej, że widział by dookoła ludzi nietylko interesujących się jego wysiłkiem, ale i czynnie z nim współpracujących. Szkoła taka mogłaby wówczas automatycznie spełniać swą rolę nietylko wśród dzieci, ale i wśród dorosłych. Obywateli aktywnych, twórczych, rozumiejących, że „Salus reipublicae suprema lex est" wychowalibyśmy znacznie szybciej, niż w warunkach obecnych.

Oby tak się stało!

Leon Łyszczarczyk.

O dach nad głowę dla wdowy i sierot

Mieszkańcy ul. Nowogródzkiej znajdują się pod wrażeniem niecodziennego wypadku, jaki wydarzył się ubiegłej niedzieli.

Zamieszkiwał tam z żoną i 5 dzieci niejaki A. Fejgelson. Kiedyś był to człowiek b. zamożny i posiadał na spółkę z bratem dom, w którym mieszkał. W ciągu ostatnich kilku lat sytuacja materjalna jego znacznie się pogorszyła. Zmuszony był bratu swą część domu odstąpić i t. d. Nie mógł też płacić komornego, co skłoniło wreszcie brata — właściciela domu do wytoczenia przeciwko bratu — biedakowi procesu o eksmisję.

Nieszczęście chodzi w parze. Fejgelson zachorował niebezpiecznie na raka.

Brat jego, który w międzyczasie otrzymał wyrok eksmisji, ze względu na chorobę brata nie robił z wyroku użytku. Tymczasem stan chorego pogarszał się z dnia na dzień, aż wreszcie ubiegłej soboty nadszedł kres jego cierpień. W niedzielę miał się odbyć pogrzeb.

Kiedy żałobny wóz zajechał pod mieszkanie zmarłego, zgromadzeni na podwórku sąsiedzi oświadczyli, że nie wydadzą zwłok tak długo, dopóki, brat jego — właściciel domu nie podpisze zobowiązania, że nigdy nie skorzysta ze znajdującego się w jego ręku wyroku eksmisji w stosunku do wdowy i sierot.

Przy trumnie rozegrały się burzliwe sceny. Wreszcie właściciel domu zgodził się. Na miejsce sprowadzono rabina. Spisano odpowiedni dokument, który został podpisany przez zainteresowanego i świadków. Dokument powędrował z rąk do rąk wszystkich obecnych i dopiero wówczas sądzieli pozwolili wywieźć zwłoki.

Wdowa po zmarłym i dzieci będą miały dach nad głową. (c).

Nocna przygoda

Tak się już złożyło, iż W. Sz. szanowany i poważny obywatel naszego miasta, pod wpływem romantycznie usposobiającego wieczoru wczorajszego udał się na spacerek na ulicę Kolejową. W sercu tkwiła iskierka nadziejki, że ów cudowny wieczór rozpoczynającego się „babiego lata" nie minie bez jakiejś przygody.

Istotnie. Przeczucia nie omyliły go. Z ciemności wyłoniła się sylwetka zgrabnej niewiasty. Zmrużone, ponętne oczko rzucone w jego stronę, dodało p. Sz. otuchy i śmiałości. Przypomniał sobie, jak się to kiedyś flirtowało i z miejsca wszczął rozmowę. Poszło gładko. Sz. ani obejrzał się, jak znalazł się wraz z niewiastą na ulicy Turgielskiej.

— A może wstąpię do pani? — Rzekł nieśmiało podtatusiały amant.

— Proszę bardzo.

Właśnie zatrzymali się przed bramą domu Nr. 16.

Zgrzytnęła furtka. Oboje znaleźli się w dość schludnym pokoiku. Sz. już nie namyślał się. — stało się. Wysłał służącą po wódkę, po zakąski. — Bawił się wyśmienicie, następnie zasnął. Obudzenie było mniej miłe. Stwierdził brak garnituru. Zginął. Szukał na krzesłach, pod łóżkiem, w zakamarkach. Ubrania nie było.

Masz ci raz, odezwała się towarzyszka „upojnej nocy". Widocznie przez okno przedostał się złodziej i buchnął panu ubranie. Co robić?

Nie było innego wyjścia. Sz. posłał do domu po inne ubranie. Lecz w mózgu jego uparcie tkwiła inna myśl. Nie wierzył w to, że jakiś złodziej mógł skraść ubranie. Przypuszczał, że ubranie skradła mu towarzyszka przygody.

Skierował się wprost do komisarjatu i złożył o tem wyczerpujące zameldowanie. Poszlakowaną o kradzież garnituru jest niejaka Helena Glebowiczówna — „wesoła" dama.

Osadzono ją w areszcie. (c).

Rozbicie się samolotu wojskowego

31 ub. m. o godz. 16,45 spowodu mgły przymusowo lądował samolot wojskowy około wsi Kamienny Bód, w miejscowości Bilczyce (pow. nowogródzki), 3 km. na południo — zachód od jeziora Świteź.

Samolot został rozbity, załoga zaś wyszła cało. Pilotował kpt. Schizładze, a obserwatorem był por. Foolmangel.

W dniu 1 września odwieziono strzaskany samolot samochodem ciężarowym do Lidy.

Zebrania informacyjne wyborcze

W lokalach komitetów dzielnicowych B. B. W. R. odbyło się w lipcu 6 informacyjnych zebrań wyborczych. Pozatem w sierpniu referaty na temat: „Konstytucja — Ordynacja" i „Zasady głosowania" odbyły się:

20 sierpnia br. o godz. 19 w Kolonji Wileńskiej w lokalu T-wa Kol. Wil. zebranie ogólne z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych 70.

21 sierpnia o godz. 18 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. Nr. V zebranie dla członków Koła 2 i 3 z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych ponad 60.

22 sierpnia br. o godz. 18 w lokalu Bezp. Zw. Zaw. Maszyn. Kol. R. P. dla członków Koła 1, 5 i 7 zebranie z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych ponad 55.

23 sierpnia br. o godz. 18 w lokalu Bezp. Związku Zaw. Maszyn. Kol. R. P. zebranie dla członków Koła 6 z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych ponad 60.

25 sierpnia br. o godz. 16 w lokalu Dworca Kol. na Porubanku zebranie dla członków Koła 9 z referatem p. Eckhardt'a. Obecnych ok. 65.

26 sierpnia br. o godz. 17,30 w lokalu ZKP. zebranie ogólne z referatem p. Burczyka Wł. Obecnych 250.

27 sierpnia b.r. o godz. 18 w lokalu Bezp. Zw. Maczyn. Kol. Kol. RP. zebranie ogólne z referatem p. Wiśniewskiego. Obecnych około 50.

28 sierpnia b. r. o godz. 18 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. nr. V zebranie dla Pań z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych około 45.

28 sierpnia b.r. o godz. 18 w lokalu Bezp. Zw. Zaw. Maszyn. Kol. RP. zebranie dla członków Koła 1 z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych ponad 50.

28 sierpnia b. r. o godz. 18 w lokalu Zw. Kol. Polsk. zebranie ogólne na którem przemawiali p. W. Pełczyńska i K. Okuliez. Obecnych ponad 220.

28 sierpnia o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego nr. III zebranie dla członków i kandydatów przemawiał p. Kochanowski Józef. Obecnych ponad 50.

28 sierpnia o godz. 16 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. nr. III zebranie dla członków Koła 8 z referatem p. Weryho Wiktora. Obecnych około 50.

29 sierpnia r.b. o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. nr. III zebranie dla członków Koła 4 z referatem p. Strygora Włodzimierza. Obecnych ponad 45.

29 sierpnia b.r. o godz. 19 w lokalu Bezp. Zw. Zaw. Maszyn. Kol. RP. zebranie dla członków Koła 6 z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych około 50.

30 sierpnia r.b. o godz. 18 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. nr. V zebranie dla członków Koła 2 z referatem p. F. Wiśniewskiego. Obecnych 48.

31 sierpnia b.r. o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. nr. III zebranie pań z referatem p. Hermanowicza. Obecnych ponad 50.

31 sierpnia b. r. o godz. 19 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. nr. III zebranie dla członków Koła 4, 6 i 9 z referatem p. Tracza Ferdynanda. Obecnych ponad 35.

10, 14 i 24 sierpnia r. b. w lokalu Komitetu Dzielnicowego II zebranie ogólne z referatem p. Dziakowicza. Obecnych ponad 80.

30 sierpnia o godz. 18 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. Nr. II dla członków Koła 1, 7 i szerszego społeczeństwa zebranie z referatami p. W. Pełczyńskiej i p. Okulicza. Obecnych ponad 120.

31 sierpnia b. r. o godz. 16 w lokalu Zw. Strzeleckiego zebranie dla członków Zw. Zaw. Dorożkarzy m. Wilna z referatami p. p. Hermanowicza i Rakowskiego. Obecnych ponad 100.

WE WRZEŚNIU.

1 września b. r. o godz. 11.30 w lokalu Bez. Zw. Zawodowego Maszynistów Kol. RP. zebranie dla członków Związku z referatami p. P. Hermanowicza i Wiśniewskiego. Obecnych około 70.

1 września br. o godz. 16.30 w lokalu Szkoły Powszechnej w Kuprjaniszkach zebranie ogólne na którem przemawiali pp. Wiśniewski i Hermanowicz. Obecnych ponad 80.

2 września br. o godz. 18 w lokalu ZUK. zebranie członków Koła 2, 3 i 5 oraz szerszego społeczeństwa zebrania z referatem p. Wiktora Żurawskiego. Obecnych ponad 90.

2 września b. r. o godz. 18 w lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR. Nr. III z referatami pp. Kochanowskiego i Bukowskiego Jana. Obecnych około 90.

2 września br. o godz. 12 w Sali Miejskiej zebranie dla Zw. Zawodowego Doz. Dom. m. Wilna na którem przemawiali pp. Pełczyńska W., Okuliez K., Hermanowicz S. Obecnych ponad 600.

Wytyczne programowe oświaty pozaszkolnej na r. 1935-36

Materjały sprawozdawcze z oświaty pozaszkolnej z roku 1934-35, zostaną omówione w szeregu artykułów w dziale naszego pisma p. t. „Kurjer Oświatowy i Szkolny“.

W tym artykule ze względu na szczególny charakter dzisiejszego numeru „Kurjera“, związanego z nowym rokiem szkolnym, — ograniczymy się jedynie do wytycznych programowych na rok 1935—1936.

Oświata pozaszkolna wiąże się ściśle z programem państwowym i społecznym na terenie naszego regjonu; jej program jest częścią tamtego programu. To stwarza konieczność skoordynowania wysiłków wszystkich czynników. Nie może być odrębny program władz szkolnych w zakresie oświaty pozaszkolnej, odrębny program samorządu i odrębny tej czy innej organizacji społecznej, — ale *musi być jeden program wspólny*. — Niema odrębnego programu organizacyj oświaty ogólnej, odrębnego oświaty rolniczej i od rębnego programu spółdzielczości, — ale musi być jeden program tych wszystkich czynników społecznych. Charakter udziału danego czynnika w realizacji programu zależy od kierunku działalności danej organizacji.

Z tego wynika konieczność wspólnego planowania pracy, konieczność koordynowania działalności podczas realizacji tego planu, wreszcie konieczność zsumowania wyników pracy czynników poszczególnych, by uzyskać całokształt zagadnienia i zestawienie porównawcze wyników z planem.

Inicjatywa programowa idzie z 2-ch źródeł: — jednem z nich są konieczności państwowe, drugiem — dążenia społeczne. — Nie wymaga uzasadnienia twierdzenie, że potrzeby społeczne w zakresie kultury duchowej, społecznej czy materjalnej są bliższe szerokim masom społecznym niż szereg momentów związanych z programem państwowym. — Nie wynika jednak z tego, że zbliżenie tych mas do zagadnień programu państwowego jest trudne do zrealizowania; chodzi tu jedynie o właściwą metodę w pracy społecznej.

Np. — o samorządzie można mówić opierając się jedynie na ustawie samorządowej, zatem w oderwaniu od potrzeb i dążeń środowiska, nie licząc się ze światopoglądem masy społecznej; — można mówić jako o aktualnej w danej chwili formie realizacji potrzeb społecznych w danem środowisku, można wreszcie mówić o samorządzie jako o tym dziale administracji państwowej, gdzie masy są powołane do czynnej pracy obywatelskiej Chodzi więc jedynie o metodę.

O Gdyni jako o zagadnieniu państwowej polityki gospodarczej można mówić gubiąc się w potoku frazesów; można jednak ująć tę sprawę jako zagadnienie gospodarcze, mające wpływ na kształtowanie się cen produktów rolnych w związku z handlem zagranicznym. Chodzi więc znowu jedynie o metodę.

Niemniej charakterystyczne przykłady można przytoczyć w zakresie pracy ideowej poszczególnych organizacyj. Należy np. mówić o wielkości Związku Strzeleckiego w dobie przedwojennej, — ale niemniej należy mówić, jaką rolę Z. S. spełnia w pokojowej budowie państwa, zatem nietylko o tem, co było, ale i o tem, co jest i co winno być; należy ideowo rozgrzewać młodzież w Związku Młodej Wsi ale rozgrzane dusze należy ściągnąć na teren realnej, codziennej, twórczej pracy gdyż sama młodzież szeroko rozwiniętych skrzydeł nie potrafi przykroić na miarę codzienną. Dobrze, że tworzy się przykładowe gospodarstwa rolne, lecz będzie połową pracy, jeśli u gospodarzy tych nie obudzimy woli i umiejętności roli pionierskiej. Dobrze, jeśli spółdzielnie starają się o gospodarczy dodatni wynik, wyrażony w nadwyżce bilansowej, — będzie to jednak zaledwie część pracy, jeśli spółdzielczość nie zorganizuje pracy wychowawczej, — krytyczny obserwator powie, że spółdzielczość leży głównie w interesie pracowników spółdzielczych. I w tych wszystkich przykładach chodzi jedynie o metodę pracy.

Jednak w zakresie tym błądzi się często: o państwie mówi się w ten sposób, że wydaje się ono masom czemś obcem, dalekiem, nie aktualizuje się go przez program społeczny masom bliski, przez wykorzystanie do tego celu sprzyjających momentów.

Okres miesięcy jesiennych to okres *planowania pracy społeczno-oświatowej*. Najwłaściwszym terenem tego planowania są samorządowe komisje Oświaty po zaszkolnej: wojewódzkie, powiatowe, gminne i gromadzkie. W komisjach są reprezentowane wszystkie czynniki: państwowy (rządowy i samorządowy) i społeczny. Chcąc zaś planować celowo pracę, należy ustalić, jakie konieczności państwowe są dla planu pracy miarodajne, jakie potrzeby społeczne należy zaspokoić; z tego materjału ukształtuje się już plan pracy. Poszczególne czynniki, reprezentowane w komisji deklarują, jaką pracę w zakresie tego planu wykonują.

Plan pracy nie może być zawieszony w powietrzu, ale musi być *związany konkretnie z pewnym terenem*, gdyż dopiero w ścisłem powiązaniu z terenem można ustalić przydatność i celowość pewnej pracy i jej wyniki. Reformowanie planu pracy na komisji bez umiejscowienia jej na mapie danego terenu jest niecelowe, podawanie pewnej ilości takich czy innych form pracy bez określenia, w jakim stopniu zaspakajają one potrzeby ściśle określonych środowisk, chybia celu. Przy takiem ujęciu oświaty pozaszkolnej nie będzie mowy o nadmiarze organizacyj, gdyż odrazu będzie rzeczą widoczną, że absurdem jest istnienie dwu organizacyj młodzieżowych w jednem środowisku; nie będzie złej konkurencji między organizacjami ale szlachetny wyścig w zakresie wyników pracy przyjętej na siebie pracy, — nie będzie lepszych ani gorszych organizacyj, gdyż realny wynik pracy będzie podstawą oceny ich przydatności dla programu państwowego i społecznego. Przy takiem ujęciu pracy będzie zastosowana ekonomja w zakresie użycia sił społecznych i w zakresie sposobu zużycia środków materjalnych. Nie będzie kilku świetlic organizowanych w jednem środowisku, ale powszechna świetlica środowiskowa, nie będzie przykładów takich jak obecnie, że ten sam nauczyciel pracuje w dwu świetlicach w tem samem środowisku. Również fundusze winny się skoncentrować w ręku komisji Oświaty Pozaszkolnej — poza funduszami, przeznaczonemi na specjalne prace poszczególnych organizacyj. Kursy dla pracowników oświaty i przodowników o charakterze specjalnym np. kurs bibljotekarski, teatralny, świetlicowy powinny być prowadzone wspólnym wysiłkiem z wyjątkiem tych kursów, których przeznaczeniem jest ideowe uświadomienie członków danych organizacyj.

Program pracy jest zrealizowany przy pomocy szeregu form: *systematyczne kształcenie, bibljotekarstwo i czytelnictwo, praca świetlicowa, praca kulturalno-artystyczna*. Jak tam — koordynacja pracy poszczególnych czynników była konieczna, tak tu konieczne jest powiązanie celowe tych form tem bardziej, że jedne z nich są więcej o charakterze kształcącym, inne o charakterze wychowawczym i dopiero w planowem powiązaniu dają całość oświatowego oddziaływania. Jest np. rzeczą nied .puszczalną, by Trzystopniowy Kurs dla Dorosłych nie miał do dyspozycji bibljoteki i czasopism, by praca świetlicowa nie koncentrowała w sobie wszystkich form oświaty pozaszkolnej, gdyż z zespołu świetlicowego może pójść inicjatywa nawet w kierunku zorganizowania Trzystopniowego Kursu dla Dorosłych. Sprawdzianem umiejętności stosowania tych czy innych form będzie, — czy dały one przygotowanie do samodzielnej pracy samokształceniowej.

Praca samokształceniowa w okresie początkowym, zbiorowa, potem indywidualna lub zbiorowa, to najwięcej wartościowe ujęcie pracy oświatowej pozaszkolnej. Praca ta grupuje zespoły przy programie ujętym w zagadnienia. Zagadnienia mają oparcie o lekturę, lekturę dostarczają bibljoteki. Pracę prowadzą zespoły wyłonione z zespołów świetlicowych, z kursów systematycznego kształcenia, zespoły specjalne np. związane z konkursem dobrego czytania książek, zespoły P. R., zespoły spółdzielcze, zespoły samorządowe. Nawet, dobrze ujęta, praca zespołu teatralnego, może być pracą samokształceniową. Samokształcenie musi wycisnąć własne piętno na sposobie realizacji wszystkich form oświaty pozaszkolnej. Głównym tego walorem jest to, że człowiek pozyskany dla tej pracy i w jej zakresie przygotowany pozostaje w niej stale, zaspakajając drogą samokształcenia indywidualnego czy udziału w samokształceniu zbiorowem swych potrzeb kulturalnych. Oddziaływanie w tych warunkach da wyniki trwałe.

Realizacja powszechna oświaty pozaszkolnej na terenie mas jest nie do pomyślenia w obecnych warunkach. Powszechną stanie się ona dopiero wtedy, jeśli obok dzisiejszych pracowników oświaty staną przodownicy, których dadzą środowiska, jeśli przodownicy dojdą do specjalizacji w zakresie form pracy społecznej. Stąd konieczność szczególnego nasilenia pracy, mającej na celu dokształcenie przodowników. Celowi temu służyć będą wszystkie formy pracy oświatowej pozaszkolnej. Niezależnie od tego będą organizowane specjalne kursy dla przodowników o różnem ujęciu organizacyjnem, programowem i metodycznem. Dopiero w oparciu o pracę przodowników — można będzie realizować program państwowy w ten sposób, że wejdzie on głęboko w teren, że stanie się bliskim dla mas, stanie się ich programem własnym, dopiero w oparciu o przodowników można mówić o poważnym programie w zakresie postępu społecznego.

Program oświatowy jest realizowany przez cały szereg ogniw organizacyjnych, związanych z różnemi okresami wieku. Pierwszem ogniwem jest szkoła, — ona kształci i wychowuje, ona przysposabia obywatelsko przez swą organizację życia i pracy. Drugiego ogniwa w formie organizacyjnej było dotąd brak — to młodociani w wieku od 14 do 18 lat. Trzeciem ogniwem są organizacje młodzieży starszej. Ostatniem — organizacja dorosłych. I znowu jest rzeczą konieczną, by — te same założenia ideowe przenikały wszystkie ogniwa, by program przechodził przez realizację tych wszystkich ogniw, przyjmując jedynie różne formy ze względu na wiek; by został stworzony pomost przy przechodzeniu z jednego ogniwa do następnego. W tej chwili konieczną jest szczególna troska o młodocianych, którzy dotąd organizacyjnie byli poza nawiasem pracy społecznej.

Szczególny wreszcie nacisk musi być położony na powiązanie oświaty ogólnej z oświatą o charakterze zawodowym-gospodarczym. Wobec tego dotychczasowa współpraca z izbami rolniczemi i z organizacjami oświatowo - rolniczemi zostanie rozszerzona na współpracę ze spółdzielczością.

Wśród wytycznych programowych na rok 1935-36 naczelne miejsce zajmuje program samokształceniowy w związku z „Rokiem Józefa Piłsudskiego“ w pracy społeczno - oświatowej. Sprawie tej zostanie poświęcony najbliższy numer „Kurjera Oświatowego i Szkolnego“.

J. Dracz.

Oświata w Polsce w cyfrach

OGÓLNE WYDATKI NA OŚWIATĘ W POLSCE — zmniejszyły się w ciągu ostatnich pięciu lat bardzo znacznie. Podczas gdy w roku budżet. 1930-31 wynosiły one 595.2 miljona złotych, to na r. 34/35 wypada 411,2 milj. zł. Z tego wydatki zwyczajne Skarbu Państwa zmalały z 544.2 milj. zł., w r. 30/31 na 400,2 milj. zł. w roku 34/35, wydatki nadzwyczajne z 10.5 milj. zł na 2,3 milj. złotych. W tym samym czasie samorząd terytorjalny zmniejszył wydatki zwyczajne na oświatę z 75 miljonów zł. w 30/31 na 63,1 milj. zł. w r. 34/35, a wydatki nadzwyczajne z 31,7 milj. zł. na 8,6 milj. złotych w r. 34/35. Najwyższe sumy poszły na oświatę w Polsce w roku 1929/30, równając się sumie — 626,1 miljona złotych wydatków ogółem.

PRZECIĘTNA LICZBA SZKÓŁ — na 100 tys. mieszkańców wynosi, jeśli chodzi o szkoły powszechne najwięcej w woj. poznań. i pomor. — t. j. 116,0, a najmniej w woj. śląskiem, bo 56,2. Dla województw wschodnich liczba ta równa się 97,5. Jest to drugie miejsce, po poznań. i pomorskiem. Promień obwodu, przypadającego przeciętnie na 1 ośrodek szkolny w km. jest jednak najmniejszy na Śląsku — 1,8 km, a największy w woj. wschodn. 3 km. Oczywiście chodzi tu też o szkolnictwo powszechne.

REALIZACJA NAUCZANIA POWSZECHNEGO. — W r. szk. 1925/26 było w Polsce dzieci w wieku obowiązku szkolnego 3 miljony 729 tys., natomiast w r. szk. 33/34 — 4 miljony 945 tys. Z tego na wojew. wschodnie przypadało w r. szk. 25/26 — 640 tys., a w r. szk. 33/34 — 939 tys. W tym samym czasie było uczniów na 100 dzieci w wieku obowiązku szkolnego w całej Polsce 2 miljony 959 tys. w r. szk. 25/26, czyli 79,4 proc., w r. szk. 33/34—4 milj 461 tys. czyli 90,2 proc. Dla wojew. wschodnich cyfry te są: — w r. szk. 25/26 było uczniów 337 tys., co stanowiło 52,7 proc. dzieci w wieku szkolnym, a w r. szk. 33/34 było 723 tys. uczniów, co stanowiło już 77 proc. dzieci w wieku obow. szkolnego. Najwyższy procent, bo 100 proc. wykazywało do r. szk. 32/33 wojew. śląskie. W r. szk 33/34 procent ten zmalał do 99,7. Procent uczniów w wieku od 6 do 13 lat wynosił dla całego Państwa 88.

SZKOŁY, NAUCZYCIELE, UCZNIOWIE. — Publicznych szkół powszechnych było w Polsce w r. szk. 28/29 — 23125 na wsi i 2045 w miastach. Zatrudniały one 47489 nauczycieli po wsiach i 20330 w miastach. Uczniów było w szkołach wiejskich 2 miljony 538.5 tys. w miejskich 820,8 tys. Dane na rok szk. 34/35 wykazują szkół wiejskich 24 tys. 309, uczniów 3 miljony 334,2 tys., — szkół miejskich 2 tys. 56 z 1 milj. 170.5 tys. uczniów. O wzroście liczby nauczycieli brak danych. Publicznych szkół powszechnych o 1 nauczycielu było w r. szk. 25/26 — 14 tys. 342, a w r. szk. 34/35 — 12 tys. 169, — szkół o 7 więcej nauczycielach było w r. szk. 25/26 — 2 tys. 234, w r. szk. 33/34 — 2704. Liczba szkół o 1 nauczycielu maleje, o większej zaś ilości sił nauczycielskich stale choć nieznacznie wzrasta.

KOEDUKACJA W SZKOŁACH. — (Dane za rok szk. 29/30). Na 26 tys. 539 szkół powszechnych wogóle było męskich 899, żeńskich 670, koedukacyjnych 24970. Na ogólną ilość uczniów szk. powsz. wynoszą w r. szk. 33/34 4 miljony 628,4 tys. — było chłopców — 2.375 tys. i 2 milj. 253,4 tys. dziewcząt.

JĘZYK NAUCZANIA W SZKOŁACH W POLSCE. — Na ogólną liczbę szkół powszechnych w r. szk. 34/35 — 27.786 tys. — było szkół z polskim językiem nauczania 23328, w tem szkoły z jednym językiem mniejszości, jako przedmiotem nauczania. Szkół utrakwistycznych (polski i ukraiński lub inny język) było 3138, uczniów blisko pół miljona, — z jęz. ukraińskim nauczania szkół 457, uczniów 57.9 tys., — z językiem białoruskim szkół 16, uczniów 2,1 tys. — z niemieckim jęz. nauczania szkół 490, uczniów 55.7 tys., — z litewskim — 72 szkoły z 3.6 tys. uczniów, — żydowskim i hebrajskim 259 szkół z 36.7 tys. uczniów, — czeskim — 18 szkół z tysiącem uczniów, wreszcie z rosyjskim jęz. nauczania 8 szkół z 1.1 tys. uczniów.

NAUCZYCIELE WEDŁUG WIEKU I PŁCI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. — W roku szkolnym 30/31 za ogólną liczbę 74329 sił nauczycielskich było mężczyzn 31679, a kobiet 42650. W szkołach średnich jest o blisko połowę mniej kobiet—nauczycielek. W roku szk. 30/31 51,4% nauczycieli szkół powszechnych liczyło lat od 20 do 29, — 28.9%, miało lat 30 do 39, a 13.6% od 40 do 49 lat życia.

UCZNIOWIE WEDŁUG ZAWODU RODZICÓW W POLSCE. — W roku szkolnym 30/31 w szkołach średnich był największy procent dzieci oficerów, urzędników i nauczycieli — 34.8%, — potem idą dzieci przemysłowców i kupców — 21,6%, następnie rolników mniejszych i robotników — ponad 10%, dalej rzemieślników — 8.2%, wreszcie rolników większych 2.5%. Taki sam stosunek utrzymuje się mniej więcej i dla szkół nauczycielskich, zawodowych i wyższych.

BIBLJOTEKI SZKOLNE W LATACH 1929—1931. — W szkołach powszechnych publicznych było w r. 29 — 23084 bibljoteki, w roku 1931 — 23604. Liczba tomów wzrosła w tym czasie o 3412 tysięcy do 3883 tysięcy. Na szkoły powszechne przypada największa ilość bibljotek i tomów w Polsce. Pod względem wielkich bibljotek światowych, liczących 100 i więcej tysięcy tomów, Polska zajmuje siodme miejsce w świecie po St. Zjedn. A. Płn., ZSSR., Niemczech, Francji, Włoszech i Anglji. Posiadamy 27 bibljotek wielkich o blisko sześciu miljonach tomów.

TOWARZYSTWO BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Towarzystwo to liczyło w roku 1934 — 14036 kół, — 260.4 tys. członków. Wykończono 1698 izb szkolnych, w których znalazło pomieszczenie 101880 uczniów. Wpływy T-wa wyniosły 3 miljony 359 tysięcy złotych.

RADJO A NAUCZYCIELE. Okazuje się, że nauczyciele wespół z urzędnikami stanowią najpoważniejszy procent radjoabonentów w Polsce, bo 39,8%. Na czele kroczy tutaj lubelska dyrekcja pocztowa — blisko 45.5% abonentów z pośród nauczycielstwa i urzędników, za nią idzie dyrekcja krakowska, a na trzeciem miejscu znajduje się dyrekcja wileńska, która liczy 42,1% radjoabonentów z nauczycieli.

Od wydawnictwa

Dzisiejszy n-r, z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego, poświęcamy zagadnieniom szkolnym. W związku z tem tygodniowy nasz dział p. t. „Kurjer Radjowy“ zmuszeni jesteśmy przesunąć na jeden z najbliższych dni.

Wychowanie gospodarcze w szkole powszechnej

Życie każdej jednostki kształtuje się na podłożu stosunków gospodarczych. Stosunki te decydują w przeważnej mierze o kierunku rozwojowym danego społeczeństwa. Z tych względów umiejętność orjentowania się w tych zagadnieniach ułatwia w wysokim stopniu każdej jednostce i społeczeństwu codzienną walkę o byt, oraz doskonalsze organizowanie swego życia zbiorowego. Zrozumienie dla ważności zjawisk ekonomicznych obejmuje coraz szersze kręgi. Skolei musiało ono przeniknąć i na teren szkoły. Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., oraz oparte na niej programy i statut szkoły powszechnej. wśród wysuniętych na plan pierwszy zagadnień, kładą silny nacisk na dział wychowania utylitarno-gospodarczego i przygotowanie do życia praktycznego młodego pokolenia. Chodzi tutaj o otrzymanie typu człowieka, któryby umiał racjonalnie organizować swe życie, oraz przyczyniał się w miarę swych zdolności do podniesienia ogólnego dobrobytu.

To nachylenie gospodarcze, ten wzgląd na życiowo-praktyczne podejście do otaczającej rzeczywistości występuje mocno w nowych programach szkolnych. Każdy przedmiot, oczywiście w różnym stopniu, w pierwszym zaś rzędzie geografja, przyroda, rachunki z geometrją, zajęcia praktyczne, język polski dostarczają nauczycielowi wiele elementów do kształcenia świadomości młodzieży w kierunku gospodarczym.

Tej zasadzie podporządkowany jest również plan wychowawczy każdej szkoły. Wychować młodzież, to znaczy rozwinąć w niej, wdrożyć i wyrobić szereg podstawowych cech, składających się na typ dobrego inicjatora, lub też w zależności od uzdolnień wykonawcy w określonej dziedzinie pracy. Temi podstawowemi cechami w zakresie gospodarczym będą: zaradność, planowość, wytrwałość w poczynaniach i systematyczność, umiłowanie pracy, dokładność, oszczędność, przyzwyczajenie do samokontroli i t. d. Przy wdrażaniu wymienionych cech i wyrabianiu odpowiadających im nawyków, oraz stałych dyspozycyj, nauczycielstwo posługuje się metodami postępowania wychowawczego, które uwzględniają zasadę równoczesności we wdrażaniu, wysuwając i nasilając etapami w poszczególnych okresach w zależności od faz rozwojowych dziecka i warunków danej szkoły, najważniejsze z tych cech jako centralne w formie odpowiednio sformułowanych haseł, obok pożądanych, mniej ważnych. Przyczem oddziaływanie to jest skierowane na całą psychikę dziecka poprzez sferę jego woli, uczucia i intelektu.

Realizatorem programów nauczania i planów wychowawczych jest nauczyciel. Od jego nastawienia i postawy zależy tu bardzo wiele. Stosunek nauczycielstwa do wychowania gospodarczego w szkole jest jak najbardziej pozytywny. Rozumie ono dobrze, że na tej drodze można dokonać przeobrażenia naszego społeczeństwa i podniesienia w niem sprawności gospodarczej.

Ostatnim wreszcie czynnikiem w dziale wychowania gospodarczego poza stałą współpracą domu ze szkołą, będą formy organizowanego życia społecznego młodzieży szkolnej, tworzące wyższy szczebel jej życia grupowego. Zamykają się one w ramach poszczególnych klas, lub posiadają charakter ogólny i międzyszkolny. Będą niemi takie organizacje, jak spółdzielnie uczniowskie, szkolne kasy oszczędnościowe, harcerstwo, Bratnia pomoc, samorząd, Kółka Czerwonego Krzyża i t. d. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się spółdzielnie uczniowskie i szkolne kasy oszczędnościowe, które w warunkach szkolnych dają młodzieży maksimum przeszkolenia spółdzielczo-gospodarczego. Lecz i inne komórki organizacyjne uczą działać nietylko w sposób zbiorowy, lecz jednocześnie w tych ramach wykonywać i pewne czynności natury gospodarczej, choćby nawet w minimalnym stopniu (zbieranie składek, zakupy, sprawozdania rachunkowe i t. d.).

Ogólnie sumując, trzeba stwierdzić, że nowa szkoła dzięki swym programom, metodom wychowawczym, postawie nauczycielstwa i formom zorganizowanego życia społecznego młodzieży stara się wychować nowe pokolenie ludzi, którzy będą umieli myśleć kategorjami gospodarczemi w życiu osobistem i społeczno-państwowem.

J. Szkop.

SZKOŁA A DOM

Zagadnienie współpracy i współdziałania szkoły i domu, od rozstrzygnięcia której w wielkiej mierze zależy zrealizowanie zasad wychowawczych, zakreślonych w nowych programach nauczania. Stąd właśnie wypływają dążenia szkoły do nawiązania jak najściślejszego kontaktu **z domem rodzicielskim**. Chodzi bowiem i ustalenie środków, zapomocą których możnaby było, z jednej strony, — utrwalić dodatnie cechy i nawyki, jakie dziecko już posiada, z drugiej zaś — przeciwdziałać i paraliżować ujemne wpływy, jakie wywiera na dziecko środowisko.

Jak wykazują obserwacje, rodzice, niestety, niedostatecznie i niezupełnie doceniają potrzebę ścisłego współdziałania szkoły i domu w kwestjach dotyczących wychowania. Bardzo często **wysiłek szkoły w dziedzinie wychowania** jest lekceważony a nawet marnowany. Składa się na to szereg przyczyn, z pośród których do najważniejszych należy zaliczyć: niewłaściwy stosunek do szkoły i jej poczynań ze strony domu z jednej — i brak świadomości potrzeby bliższego zainteresowania się dzieckiem z drugiej strony.

Szkoła ustawicznie i konsekwentnie dąży w **swej pracy wychowawczej** do wyrobienia w dzieciach pewnych nawyków i dyspozycyj moralnych (czystość, szacunek do starszych, szanowanie pracy ludzkiej i t. p.). Dom zaś uważa niektóre poczynania szkoły za „drobnostki i wymysły“. Stąd właśnie mamy zjawisko stałych narzekań, a to wprost wymyślań pod adresem szkoły. Wiemy z doświadczenia, iż narzekania na szkołę stanowią prawie codzienny temat **rozmów domowych, w których**, a jest to najgorsze — biorą udział też dzieci. Ponieważ w takich rozmowach nie bywa oszczędzana ani szkoła, **ani jej nauczyciel, więc łatwo sobie wyobrazić**, jaki ujemny wpływ wywierają starsi na młodzież, która nieraz, po takiej „budującej rozmowie“ traci szacunek i poważanie tak w odniesieniu do szkoły, jak i wychowawców. W rezultacie dziecko staje się bierne w stosunku do szkoły i jej poczynań, albo nawet oporne i „krytycznie usposobione“ do poszczególnych wychowawców. W swoich zapędach krytycznych dzieci posuwają się nieraz tak daleko, że nawet wywierają wpływ na rodziców, by oni „wybrali inną lepszą szkołę“. Rodzice idą na ten niedojrzały i niczem nieuzasadniony wpływ. Stąd właśnie mamy do czynienia ze zjawiskiem tak zwanych „wędrownych dzieci“. Na początku niemal każdego roku szkolnego znane są poszukiwania wolnych miejsc w rozmaitych szkołach, bo pupil potrafił „przekonać“ rodziców, że szkoła N jest „lepsza“ od szkoły Y.

Jest to niezaprzeczenie zjawisko niezdrowe pod każdym względem. Przedewszystkiem wypacza ono charakter dziecka, następnie podrywa autorytet szkoły i nauczycieli, nie mówiąc już o tem, że wnosi zamęt i chaos do całokształtu organizacji szkoły.

Dalej — dzisiejszy dom, w wielu wypadkach. nie zwraca uwagi na przyczyny i bodźce natury **zewnętrznej**, wywierając wielki wpływ na świat **wewnętrzny** dziecka. W rezultacie to niedopatrzenie powoduje zbyt często konflikty dziecka z rodziną, prowadzące do jego załamania psychicznego.

Współczesne życie, z jego zawrotnem tempem, wywarło swoiste piętno na życiu rodzinnem. Piękne, owiane miłością, pełne ciepła i wzniosłych tradycyj życie rodzinne, jakoś załamało się, stając się tylko **pozornie rodzinnem.** Przemożny wpływ starszego pokolenia na młodsze, oddziaływanie wychowawcze, rozumienie trosk dziecka, jego smutków i dążeń — wszystko to zostało zredukowane do minimum. W rezultacie powstały dwie grupy: **starsza i młodsza.** Pierwsza, będąc zaobsorbowana sportem, zawodami, pracą społeczną, walką o byt — znalazła się **poza domem;** druga zaś niedoświadczona, pozbawiona niezbędnej opieki moralnej, a nieraz i materjalnej, nierozumiana przez najbliższe otoczenie, żyjące swoistem, własnem życiem —również znalazła się **poza domem—na ulicy,** albo w lepszym wypadku, na opiece ludzi nic nie mających wspólnego z wychowaniem, bo nierozumiejących i nieznających duszy dziecka. Ten, nazwijmy go łagodnie, **nieodpowiedni stosunek domu do dziecka,** brak harmonijnego życia domowego, opartego na rozumieniu duszy dziecka — powoduje ze strony ostatniego **oskarżenie rodziców**, którzy, nie rozumiejąc trosk i kłopotów dziecka, bardzo często utrudniają mu pracę i wypełnienie obowiązków, jakie nakłada na nie szkoła. Ileż to razy dziecko jest odrywane od pracy i wykorzystywane na posyłki, sprawunki i wogóle załatwianie spraw, które z powodzeniem mogłoby załatwić starsze rodzeństwo? A domowe kłótnie i awantury? A brak najprymitywniejszych warunków do odrabiania lekcyj? Brak należytego pokierowania instynktami dziecka? Są to wszystko niedociągnięcia i braki, dobrze znane szkole i nauczycielstwu. Lecz, niestety, większość rodziców nie chce sobie zdać sprawy z konsekwencyj stąd wypływających.

Szkoła dzisiejsza w wychowaniu młodzieży zrobiła wielki postęp. Nieustannie szuka ona środków zaradczych, zapobiega jak może wykosz-

W. Dziubiński.

(Dokończenie na str. 9-ej).

Rola Z. N. P. w pracy szkolnej i pozaszkolnej

Zawodowy ruch nauczycielski powstał jeszcze w czasach niewoli. Kształtował się on w ramach obcej państwowości, a więc siłą rzeczy zmuszony był poważnie liczyć się z ówczesnemi warunkami politycznemi i ideologją, która wogóle przyświecała ruchowi zawodowemu.

Cele i zadania nauczycielstwa zostały sformułowane w sposób następujący. „Celem Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego jest zjednoczenie ogółu nauczycielstwa ludowego w całym kraju celem obrony interesów intelektualnych, materjalnych i ekonomicznych tego stanu; obrona zawodowych, obywatelskich i osobistych z wyłączeniem spraw politycznych, praw członków w granicach obowiązujących ustaw, a to przez udzielanie członkom pouczeń, rad i pomocy prawnej przez adwokatów; **podniesienie szkolnictwa ludowego i ogólnej oświaty ludowej**“.

Przytoczone wyżej zasadnicze postulaty Związku Nauczycielstwa Ludowego dobitnie charakteryzują ideowy kierunek ówczesnego nauczycielstwa. Nie zważając na ciężkie warunki politycznego bytowania, nadało ono swej organizacji zawodowej charakter zrzeszenia, dbającego **o należyte zorganizowanie warsztatu pracy —szkoły, podniesienie wartości nauczyciela i zorganizowanie pracy społeczno-oświatowej**.

Nauczycielstwo polskie, mając za sobą wielkie doświadczenie tak w dziedzinie organizacyjnej, jak i na polu pracy szkolnej i społeczno-oświatowej, przeżyło szereg faz rozwojowych, lecz zawsze było wierne zasadniczym postulatom organizacji, a mianowicie: podniesieniu wartości szkoły, jej nauczycieli i należytemu zorganizowaniu pracy społeczno-oświatowej.

W ten sposób „Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji“ stał się zalążkiem, z którego rozwinęła i wykwitła najpotężniejsza w Polsce organizacja: **Związek Nauczycielstwa Polskiego,** liczący obecnie przeszło 48,000 członków przyczem łączy on nauczycielstwo wszystkich typów i stopni, tworząc jednolitą i jedyną reprezentację zawodu nauczycielskiego w Rzeczypospolitej.

ZNP jest ideowym i materjalnym dobytkiem własnym nauczycielstwa. Jest on dobrowolną organizacją obywatelskich wysiłków nauczycielstwa w służbie Państwu i społeczeństwu, samopomocy i tworzenia dorobku społecznego swej grupy zawodowej.

Jeżeli chodzi **o oświatę** w szerokiem znaczeniu tego słowa, to ZNP dąży do zapewnienia jej właściwego miejsca w całokształcie życia państwowego przez:

Podniesienie wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego;

rozwój polskiej myśli wychowawczej, udoskonalenie środków i pogłębienie metod wychowania i nauczannia;

realizację jednolitego ustroju szkolnictwa, opartego o conajmniej 7-letnią szkołę powszechną;

zabezpieczenie szkole i nauczycielowi niezbędnych warunków prawnych i materjalnych.

W swej służbie **społecznej** Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży do:

kształtowania współżycia obywateli Państwa na zasadzie sprawiedliwości społecznej i współpracy mniejszości z narodem polskim;

wyrobienia społecznego obywateli i do podnoszenia poziomu ich kultury ogólnej i gospodarczej;

czynnego zainteresowania obywateli potrzebami oświaty.

W dziele **samowychowania, samopomocy i tworzenia własnego dorobku społecznego** Związek Nauczycielstwa Polskiego podejmuje wysiłki, mające na celu podnoszenie wartości zawodu nauczycielskiego pod względem moralnym ideowym i intelektualnym;

podnoszenie poziomu przygotowania zawodowego i przysposobienia społecznego nauczycielstwa;

ugruntowanie w nauczycielstwie dobrej tradycji służby zawodowej i poczucia godności zawodu.

Dla osiągnięcia swych celów Związek Nauczycielstwa Polskiego:

opracowuje, przedkłada władzom i publikuje projekty, wnioski i opinje w sprawach wychowania i nauczania szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej i pracy społecznej;

zwołuje kongresy naukowe, zjazdy nauczycielskie i zebrania obywatelskie dla omawiania spraw naukowych, szkolnych i oświatowych;

przeprowadza badania naukowe ogłasza konkursy na prace związane z potrzebami nauczania i wychowania;

wysyła delegatów na zjazdy, kongresy naukowe, szkolne i oświatowe w kraju i zagranicą;

organizuje wycieczki i podróże naukowe w kraju i zagranicą dla członków i ich rodzin oraz dla nauczycielstwa zagranicznego;

zakłada, prowadzi, lub subsydjuje szkoły doświadczalne:

prowadzi prace nad podnoszeniem i doskonaleniem metod nauczania i wychowania, nad usprawnieniem organizacji i administracji szkoły;

wydaje książki i czasopisma naukowe, podręczniki szkolne i pisemka dla młodzieży, oraz organizuje wytwórnie pomocy naukowych;

współpracuje ze stowarzyszeniami i organizacjami społecznemi o pokrewnej Związkowi ideologji społecznej, organizując udział swych **członków w pracy tych stowarzyszeń i organizacyj,**

przysposabia swych członków do pracy w organizacjach społecznych zapomocą bezpłatnych kursów, odczytów, wydawnictw;

organizuje dalsze kształcenie się nauczycielstwa zapomocą kursów i odczytów, wypożyczania książek i środków naukowych.

To pobieżne i niekomentowane wyliczenie celów, jakie zakreśla sobie ZNP, oraz środków, zapomocą których realizuje te cele — daje nam prawo powiedzieć, iż ZNP działa na szerokiem podłożu **ducha publicznego,** rozumiejąc równocześnie doniosłość rozwoju kultury ojczystej i myśli pedagogicznej.

Zakreślony plan działalności, jak widzimy, obejmuje **szkołę, nauczyciela i działalność ostatniego poza szkołą, czyli t. zw. pracę społeczno-oświatową.**

Równocześnie powinniśmy podkreślić, że tak cele, jak również środki nie stanowią żadnych sprzeczności z zamierzeniami Państwa w dziedzinie oświaty. Odwrotnie — ZNP swoją działalnością w tej dziedzinie pogłębia te zamierzenia drogą współdziałania z władzami szkolnemi i organizacyjnego oddziaływania na swych członków, co zresztą bardzo dobitnie zostało podkreślone w propozycji związkowej, przedłożonej w roku 1934 p. Premjerowi i Ministrowi W. R. i O. P.:

„Jeżeli bowiem w normalnych czasach współpraca władz szkolnych z organizacją nauczycielską w uchwalaniu ustaw szkolnych była nieodzowną, to w okresie obecnego kryzysu szkolnego, współpracę wszystkich uczniów szkolnych, a więc zarówno nadzorujących, jak uczących, uważamy za nieodzowną konieczność państwową. Współpraca władz szkolnych z organizacją nauczycielską — jak to obserwowaliśmy niejednokrotnie w przeszłości — tworzy w wyniku podstawy ideowe, t. j. cele i zadania wychowania oraz daje szerszą i skuteczniejszą propagandę ich w społeczeństwie“.

J. M—a

Kupiectwo wypowiada się za wprowadzeniem cenzusu w handlu

Centralny Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego po zorganizowaniu zgromadzenia stołecznego kupiectwa, które wypowiedziało się za wprowadzeniem cenzusu w handlu, rozesłał w tej sprawie ankietę do swych oddziałów prowincjonalnych.

Zarządy tych oddziałów zwołały również swych członków dla omówienia tej sprawy i obecnie **napływają odpowiedzi na ankietę, z których wynika, że również i kupiectwo prowincjonalne wypowiada się całkowicie za wprowadzeniem cenzusu.**

Lustracja P. Z. O. O.

2 bm. przyjechał z Warszawy płk. **Skokowski**, inspektor główny Federacji PZOO., na inspekcję woj. wileńskiego.

Tegoż dnia płk. Skokowski przeprowadził inspekcję Związków Oficerów Rezerwy, Podoficerów i Rezerwistów w okręgach i kołach z siedzibą w Wilnie. Wieczorem w sali posiedzeń Federacji odbyła się konferencja prezesów okręgów i kół związków Oficerów Rezerwy, Podoficerów i Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa zarządu wojewódzkiego Federacji PZOO. gen. Osikowskiego przy udziale płk. Skokowskiego.

W dniu 3 bm. gen. Osikowski w towarzystwie płk. Skokowskiego wyjeżdża przez Niemenczyn na inspecję powiatów wileńsko — trockiego, święciańskiego, brasławskiego, dziśnieńskiego i postawskiego.

Postrzelenie przemytnika

Funcjonarjusze KOP. postrzelili na granicy polsko — łotewskiej przemytnika, mieszkańca wsi Stryszniki, gm. pluskiej.

Przekraczający granicę przemytnik otrzymał postrzał niegroźny w tył głowy. Pocisk utkwił w policzku.

Dochodzenie prowadzi żandarmerja KOP. w Słobódce.

Śmierć naskutek pobicia

W nocy z 19 na 20 ub m. wynikła bójka między mieszkańcami kol. Zenonowo, gm. wiszniewskiej, pow. postawski, a mieszkańcami wsi Stachowskie na tle nieporozumień wynikłych podczas zabawy. Jeden z mieszkańców kol. Stachowskie Saweljusz Chodziło zmarł naskutek odniesionych ran.

Dochodzenie ustaliło sprawców pobicia w stosunku do których zastosowano tymczasowy areszt.

SZKOŁA A DOM

(Dokończenie art. ze str. 8-j).

lawianiu charakteru dziecka, dąży wszelkiemi jej dostępnemi sposobami do wszczepienia w dzieciach dobrych nawyków. lecz, bądźmy szczerzy, **jest ona bezsilna**, albowiem działalność jej wpływy i środki zapobiegawcze oraz dążenia, zmierzające do sublimowania ujemnych instynktów i nawyków nie odnoszą należytych skutków, bo dom w większości wypadków **nie współdziała i nie współpracuje ze szkołą**. Nie możemy przecież nazwać współpracą i współdziałaniem przychodzenia poszczególnych rodziców, by załatwić jakiekolwiek formalności, lub uzyskać dla dziecka to lub inne świadczenie. Mamy też wypadki, kiedy szkoła w żaden sposób nie może porozumieć się z rodzicami. Wezwania i upomnienia nie odnoszą najmniejszego skutku: matka lub ojciec nie raczą przyjść do szkoły aczkolwiek chodzi nie o byle co, **ale o ich własne dziecko.**

Taki stan rzeczy nie może istnieć dalej, musi on radykalnie zmienić się na lepsze i to w jaknajkrótszym czasie.

Absencja rodzicielska w stosunku do szkoły powinna zniknąć; powinno też zniknąć uprzedzenie lub niezrozumienie do poczynań szkoły.

Na miejsce absencji, niezrozumienia i uprzedzenia powinna przyjść czynna współpraca szkoły i domu, oparta na wzajemnem zaufaniu i współdziałaniu.

Przy wspólnym warsztacie pracy wychowawczej rodzice i wychowawcy potrafią spokojnie rzeczowo i pozytywnie podejść do zagadnień wychowawczych. Mogą przytem wyniknąć dyskusje, krytyczne ustosunkowanie się do tych lub innych pociągnięć szkoły lub domu, lecz będzie zrobione to w odpowiedniej formie, **bez wciągania do tych rozmów młodzieży.**

Dom rodzicielski, współdziałając i współpracując ze szkołą, bądźmy pewni, potrafi spotęgować i ugruntować wyniki wychowania szkolnego, opartego na pomyślanym systemie i zgodnego z wymaganiami życia współczesnego.

Chodzi tylko o to, by dom nareszcie zrozumiał doniosłość i potrzebę tego współdziałania i przystąpił jak najrychlej do współpracy ze szkołą.

W. Dziubiński.

KRONIKA

Wtorek 3 Wrzesień

Dziś: Bronisławy, Szymona
Jutro: Rozalji

Wschód słońca—godz. 4 m. 30
Zachód słońca—godz. 6 m. 06

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 2.XI. 1935 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 13
Opad —
Wiatr południowo-zachodni
Tendencja zniżkowa
Uwagi: Dość pogodnie.

— **Przewidnia pogody w-g P. I. M.** — Po miejscowym chmurnym ranku pogoda słoneczna. W dzielnicach zachodnich skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry południowe.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4; 2) Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (róg Stefańskiej i Zawalnej) i wszystkie apteki na przedmieściach prócz Snipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

Zarejestrowane urodziny: 1) Grodzieński Aron: 2. Romaszkówna Anna; 3. Ornobik Jan; 4) Mackiewiczówna Halina; 5) Daksówna Jadwiga; 6. Zusmanowicz Marjan; 7. Żylis Jerzy; 8) Tyllewiczówna Krystyna-Miłosława.

— **Zaślubiny:** 1) Karasin Henryk — Sabiłówna Walentyna; 2) Wieliczko Piotr — Werykowska Weronika; 3) Mankiewicz Wincenty — Dubieniecka Irena.

Zgony: 1) Cieśliński Dyonizy - Bolesław, emeryt, lat 62; 2) Dolińska, pensjonarjuszka przytułku, lat 79; 3) Bednarska Aniela (zmarła w żłobku urodzona w roku 1935); 4) Żurowski Antoni, nadzorca więzienny, lat 54; 5) Chadzyńska Felicja, lat 57; 6) Wajnberg Gienia, lat 84; 7) Kabrowski Józef, emeryt lat 34.

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Do Hotelu Georges'a 2. 9. 1935 roku.** Bijasiewicz Jerzy, inż. z Warszawy; Maszyński Maryusz, aktor z Warszawy; Strawiński Antoni, adw. z Warszawy; Chrzanowska Stanisława artystka z Warszawy; Lewiński Kazimierz z Warszawy; Heyman Jacobus, kupiec z Amsterdamu; Zmigrodzki Wincenty, starosta z Brześcia; Szymański Alfred, aktor z Krakowa; Blank Paweł, inż. z Będzina; Markiewicz Henryk — z Płocka; Dinkow Sergjusz, ks. z Antopolu; Fedorowicz Michał z Święcian

OSOBISTA.

— **Prezes Okręgowej Izby Kontroli** Państwowej w Wilnie p. Zenon Mikulski, powrócił z ulopu wypoczynkowego i objął urzedowanie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kursy Koedukacyjne Wieczorne** im. „Komisji Edukacji Narodowej" w Wilnie z programem gimnazjów państwowych ul. Ad. Mickiewicza 23 organizują Specjalny Kurs Przygotowawczy do egzaminu maturalnego rozszerzonego i zwyczajnego w terminie zimowym 1936 r. (styczeń—luty). Warunki przyjęcia — w sekretarjacie Kursów w godz. od 15—19.

— **Przedszkole dla dzieci** w wieku od lat 3 do 7 przy Państwowem Seminarjum Ochroniarskiem im. Marji Konopnickiej w Wilnie, mieszczące się przy ul. Zakretowej Nr. 3 zostanie otwarte dnia 12 września b. r. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od dnia 3 września.

— **Gimnazjum im. Filomatów i Liceum Handlowe S. Pietraszkiewiczówny w Wilnie** przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od g. 10—2-ej. Wilno, ul. Żeligowskiego 1—2. Warunki przyjęcia do gimnazjum. ukończenie 6-ciu klas szkoły powszechnej; do Liceum — 6-ciu klas szkoły średniej.

— PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA RZEMIÓSŁ i PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków, ul. Mickiewicza 7—5. Podaje się do wiadomości, że zapisy uczni do Szkoły są przyjmowane codziennie od g. 11—13, w sekretarjacie Szkoły — ul. Mickiewicza 7—5. Kurs trzyletni. Działy: malarstwo dekoracyjne i tkactwo. Nauka odbywa się na własnych warsztatach. Po ukończeniu Szkoły odbywają się egzaminy czeladnicze dla uczni działu malarstwa dekoracyjnego.

Opłata miesięczna wynosi 10 zł.

— ROCZNE KURSY HANDLOWE M. PRZEWŁOCKIEJ W WILNIE. Zarząd powyższych kursów egz. od 1919 r. zawiadamia, iż zapisy przyjmuje sekretarjat kursów codziennie od godz. 17—19 w lokalu Szkoły Pisania na maszynie przy ul. Mickiewicza 22—5.

Buchalterja: Ogólnohandlowa, Bankowa i Przemysłowa.

— PRYWATNA VI KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „DZIECKO POLSKIE", Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas i do Przedszkola w godz. 12—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka wychowawcza. Komplety języka francuskiego. Lokal higjeniczny, przestronny, słoneczny, świeżo gruntownie odremontowany. Opłaty szkolne znacznie zniżone. Ustępstwa dla niezamożnych przewidziane.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Echa śmierci naczelnego rabina Palestyny w Wilnie.** Wiadomość o śmierci naczelnego rabina w Jerozolimie A. Kuka rozeszła się szybko po mieście. Gmina żydowska oraz rabinat z nadrabinem Rubinstejnem wysłali telegramy kondolencyjne do Żyd. Gminy w Jerozolimie, Żydowskiej Agencji oraz rabinatu jerozolimskiego.

Na niektórych budynkach szkolnych, szczególnie w szkołach religijnych związanych z Mizrachi wywieszono na znak żałoby czarne chorągwie.

W tym tygodniu odbędzie się w głównej synagodze wileńskiej nabożeństwo żałobne. (m)

NADESŁANE.

— **Dziś otwarcie cyrku „ARENA".** Dziś o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się inauguracja programu cyrku „ARENA", który obfituje w szereg atrakcyj. I tak ujrzymy tresurę koni, słoni, niebywałe wyczyny pod kopułą cyrku ekwilibrystów, napowietrznych gimnastyków i wiele innych pierwszorzędnych numerów.

Śmierć dziecka

Pozostawiona bez opieki 2 i pół letnia Anna Waszkielówna (kolonja Bielowce, gm. N. Pohost, pow. brasławski) utonęła w sadzawce

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

RADJO

WILNO

WTOREK, dnia 3 września 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,20. Dziennik por. Muzyka. 7,50: Progr. dzienny. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00. Audycja dla szkół. 8,10 — 11,57: Przerwa. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Dz. południ. 12,15: Witajcie dzieci. 12,35: Muzyka operetkowa. 13,25: Chwilka dla kobiet. 16,30: Z rynku pracy. 13,35: Z oper włoskich werystów. 14,30 — 15,15: Przerwa. 15,15: Odcinek pow. 15,25. Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30: Duety w wyk. Zofji Tempickiej i Ireny Bardy. 15,50: Muzyka z płyt. 16,00: Skrzynka PKO. 16,15: Recital skrzypcowy w wyk. Feliksa Eyle. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Samochód i silniki spalinowe. 17,15: Monologi Ławinskiego. 17,30: Koncert zesp. Wiktora Tychowskiego. 17.50: Encyklopedja mówiona. — 18,00: Utwory fortepianowe. 18,30: Program dz. 18.40: Włoskie piosenki. 19,00. „Młoda poezja polską wobec rzeczywistości. 19,25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pog. aktualna. 20.00: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20,10: Koncert w wyk. Ork. P. R. 21,00: Dziennik wiecz. 21,10: Obrazki Polski współczesnej. 21,15: Powrót statku szkolnego „Dar Pomorza" z podróży naokoło świata. — 21,45: Muzyka. 22,00: Muzyka salonowa. 22,30: Obrazki z dalekiej Mongolji. 22.45. Sprawa teatru ludowego — odczyt wygł. Wł. Arcimowicz. 23,00: Kom. met. 23,05:—23.30: Muzyka sal.

ŚRODA, dnia 4 września 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimnastyki; 6,34. Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik poranny: Muzyka; 7,50: Prograb dzienny: 7,55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11,57: Czas; 12.00: Hejnał; 12,03: Dziennik południowy; 12,15: Pogadanka dla kobiet; 12.30: Koncert Zespołu Seredyńskiego; 13,25: Chwilka dla kobiet: 13.30: Muzyka baletowa (płyty); 14,30. Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie miasta i prowincji; 15,30: Muzyka taneczna; 16,00: Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych; 16.20: D. c. muzyki tanecznej i piosenki w wyk. Olgi Kamieńskiej; 16,45: Pogawędka o muzyce; 17.00: Rzeka z piasku — rep. 17,15: W muzykalnym domu audycja muz. 17,50: Świat się śmieje— przegląd humoru; 18.00: Koncert kameralny; 18,20. Muzyka z płyt; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Słynni śpiewacy na płytach: 19.00: Nowe warunki realizacji zbiorów — odczyt; 19.10: Skrzynka ogólna; 19.20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert reklamowy: 19.35: Wil. wiad. sportowe; 19.50: Z kabiny pilota — rep. 20,00: Piosenki w wyk. Janusza Popławskiego przeplatane muzyką z płyt; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Audycja Chopinowska — pog. 21,35: Kwadrans poezji; 21.50. Co to jest rak — pog. 22.00: Koncert muzyki klasycznej; 23,00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś we wtorek dn. 3 b. m. o godz 8.30 ukaże się na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze Letnim arcywesoła komedja muzyczna P. Schurka p. t. **„Muzyka na ulicy"**, która cieszy się niesłabnącem powodzeniem tak ze względu na doskonałą grę całego zespołu w osobach K. Zastrzeżyńskiej, I. Górskiej, K. Dejunowicza, St. Śródki, T. Surowy i W Zastrzeżyńskiego. jak również wielce interesującą treść sztuki. Reżyser Wł. Czengery. Ceny miejsc zniżone.

— Jutro, w środę dn. 4.IX o godz 8,30 w „Muzyka na ulicy".

UWAGA! — Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że kupony kupowane w książeczkach do lóż i na parter — ważne są do dn. 20 września 1935 r.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Domek trzech dziewcząt"**. Dziś grana będzie w dalszym ciągu obfitująca w piękne melodje, wartościowa op. F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt", która odniosła wielki sukces artystyczny na scenie teatru „Lutnia". W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Nochowiczówna, Bestani, Zayenda, Block, Szczawiński, Tatrzański i Wyrwicz-Wichrowski. Efektowną scenę baletową z „Rozamundy" odtwarzają: M. Martówna i J. Ciesielski. Nowa malownicza wystawa według projektów W. Makojnika. Zniżki ważne.

CYRK i Zwierzyniec »ARENA«

Olbrzymie przedsiebiorstwo nowozałożone w bieżącym roku! Tylko kilka dni!! w Wilnie, **ul. Mickiewicza 55.**

Tylko kilka dni! **Wielki nowy program 20 światowych atrakcyj**

Słonie, konie, lwy, niedźwiedzie, akrobaci, komicy, ekwilibryści, napow. gimnastycy, muzycy, lilipuci

Otwarcie Cyrku dziś we wtorek **o godz. 8.30 wiecz.** — Cyrk gra bez względu na pogodę! Dach cyrku nieprzemakalny

Zwierzyniec czynny cały dzień od godz. 9 rano

CASINO | Na wszystkie seanse balkon 25 gr, parter 54 gr.

PREMJERA! Dziś dwa filmy w jednym programie! **1)** Pogodna, pełna werwy i humoru komedja

„SZCZĘŚCIE NA ULICY“ W roli głównej wiośniana piękność JEAN PARKER

2) RAMON NOVARRO W egzotycznym filmie, pełnym słońca i radości **„SYN INDYJ“**

Jeden jedyny **FILM POLSKI**

„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY“ który odniósł wielki sukces na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji. Real. Józef Lejtes. — W rol. gł. K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, FR. BRODNIEWICZ i inni

Już w następnym programie reprezentacyjnego **kina „PAN“**

HELIOS | PREMJERA! Arcydzieło produkcji polsk. w-g A. Hertza. Rez. Lejtesa **MŁODY LAS**

Kwiat aktorstwa: Marja Bogda, A. Brodzis, Samborski, Jun. Stępowski, St Jaracz, H. Znicz, W. Walter, M. Cybulski' Turkow, M. Balcerkiewicz i in. NAD PROGRAM: ATRAKCJE

PAN | **Każdy musi zobaczyć** największą rosyjską komedję muzyczną

Ostatnie dni **Świat się śmieje**

(WIESIOŁYJE REBIATA)

Nad program: **„Królowa Adrjatyku“.** Na I szy seans: balkon 25 gr., parter 54 gr.

OGNISKO | Dziś nowa oryginalna komedja z największym komikiem świata **Haroldem Lloydem**

KOCI PAZUR W główn. roli kobiecej **Una Merkel**

Nad program: DODATKI DZWIĘKOWE. Początek seansów o g. 6-ej, od 1 IX codziennie od 4-ej

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.30 w.

Domek trzech dziewcząt

F, Schuberta

Do akt Nr. Km. 227/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Klecku, zamieszkały w Klecku ul. Pankratowska 34, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 13 września 1935 r. r godz. 10 w Klecku, Ceperska 57 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie. zegar złoty masywny z dewizką złotą, zegar ścienny i futro męskie piżmowe z kołnierzem kocikowym oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Kleck, dn. 31 sierpnia 1935 r.

Komornik: (podpis nieczytelny).

Sprawa Chrześc. Banku Spółdz. w Klecku, p-ko Hercowi Kapłanowi.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie

uruchamia w roku 1935/36 następujące kursy wieczorowe: **Drogowe, Miernicze, Meljoracyjne, Radjo i Elektrotechniczne oraz korespondencyjne: budowlane, drogowe i na prawo prowadzenia robót budowlanych.** Informacyj udziela Sekretarjat — Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej.



Spiew, muzyka i nowości — oto radja przyjemności



CHCESZ:

mieć dobrze prowadzoną buchalterję, przepisać na maszynie, przetłumaczyć na, lub z języka obcego, zainkasować składki członk. związku, zasięgnąć informacji w zakresie ustaw skarbowych i ubezpiecz. socjalnych, dać inne polecenie w zakresie prac biurowych,

SZUKASZ:

lokatora solidnego, mieszkania dobrego, nabywcę na nieruchomość, placu lub domu do nabycia,

IDŹ DO

SPÓŁDZIELNI PRACY PRACOWN. UMYSŁOW.

w Wilnie, ul. Jagiellońska 6, tel. 22-24

ZAŁATWISZ PRĘDKO, SOLIDNIE, TANIO, PUNKTUALNIE.

Zgubiono obrączkę

(złoto dukatowe)

dnia 27 sierpnia 1935 r.

Łaskawego znalazcy uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Redakcji „Kurjera Wil.“ — ul. Bandurskiego 4, pod kwit nr. 1786

Na sezon szkolny

Wszystkie przybory szkolne oraz teki i tornistry Po cenie niskiej i w wielkim wyborze poleca:

Władysław Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

Pewność zdrowia — skarb to duży „OLLA“ wiecznie Ci posłuży!

„OLLA“ Gum..!

NOWOOTWARTA FIRMA

JAN FRLICZKA

WILNO, WIELKA 11. — Filja: Ś-to Jańska 6 („JANUSZEK“)

poleca na nadchodzący sezon jesienny:

DLA PAŃ: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską.

DLA PANÓW: pulowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterię, a także co potrzeba DLA DZIECI.

Wszystko dla szkół od A do Z, fartuszki, kołnierzyki, pończoszki i t. p.

Towary pierwszorzędnych gatunków. Ceny możliwie niskie.

Prosimy zapamiętać adres: **Wielka 11 i Ś-to Jańska 6.**

Uwadze Szkół Kursów i wszelkich uczelni

wszelkie ogłoszenia i komunikaty do wszystkich gazet na warunkach bardzo dogodnych — przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ St. GRABOWSKIEGO

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

— Kosztorysy na żądanie. —

AKUSZERKA **Marja Łaknerowa**

Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA **Śmiałowska**

przeprowadziła się na ul. **Wielką 10—4** tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

DOKTÓR **Blumowicz**

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—8 w niedziele 9 — 1

DOKTÓR **Wolfson**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA **M. Brzezina**

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowska **ul. Grodzka 27**

DOKTÓR **Kazimierz BIELIŃSKI**

Ch. skórne weneryczne **Wileńska 29—3** Przyjmuje od g. 4—7

DOKTÓR **ZYGMUNT KUDREWICZ**

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTÓR **Zaurman**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyim. od 12—2 i 4—8

DOKTÓR **Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77

ZAKŁAD FRYZJERSKI **„DAWID“**

Wilno, Kalwaryjska 4 Wykonuje pierwszorzędnie trwałą ondulację aparatem Mobile. Ceny propagandowe.

Nauczycielki, bony, wychowawczynie, pielęgniarki i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza BIURO POŚREDNICTWA PRACY Wojew. Biura Fund. Pracy w Wilnie ul. Poznańska 2, telef. 12—06, czynne w godzinach od 8—15.

Siostra pielęgniarka

rutynowana, skromnych wymagań, poszukuje pracę u chorych. Miejscowość obojętna. Wilno, Kalwaryjska 11 m. 2, telefon 22-47 Kreniowa

Z powodu wyjazdu **sprzedam** bardzo tanio samochód marki „Schtudebaker“ (kareta). — Zwierzyniec, ul. Lipowa 6

Potrzebny robotnik damski od zaraz ul. Mickiewicza 30 (Zakład Fryzjerski).

Lekcji francuskiego korepetycja i konwersja ul. Śniadeckich 3—16. w domu 3—4.

Wanda Feyn dyplomowana **nauczycielka rytmiki i plastyki** (szkoły Wysockich i J. Mieczyńskiej w Warszawie) prowadzi komplety w szkołach i przedszkolach. Zgłoszenia — Wiwulskiego 6 m. 18

Rodow. Francuska po przerwie wakacyjnej przyjmuje zapisy dzieci w wieku przedszkolnym do grupy z wyłącznie francuskim językiem nauczania. System freblowski. Zajęcia od 9-ej do 12 ej. Informacje i zapisy od godz. 4 6 w. Wileńska 29 m. 3

BIURO Pośredn. Mieszkaniow. **„Uniwersal“** zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 30 Polecamy mieszkania i pokoje umeblowane

NAUCZYCIEL **Zygmunt Grabiner** wznowił zajęcia w zakr. 8-u kl. gimnaz. ul. Piwna 6 m. 46

Zofja Wyleżyńska POWRÓCIŁA Lekcje śpiewu solowego. Specjalność: repertuar estradowy, radjofoniczna emisja głosu dla śpiewaków i prelegentów. ul. Mickiewicza 62—1. Informacje g. 9—11 i i 4—6.

Fortepjan w dobrym stanie, nieduży — sprzedaje sie okazyjnie. Dowiedzieć się od godz. 4 7 wiecz. ul. Uniwersytecka 4 —22

Sprzedam samochód w dobrym stanie (kareta) mar. „Paige“ bardzo tanio Dzielna 36—1. tel. 2187 (Zwierzyniec)

Pokój umeblowany ze wszystkiemi wygod. do wynajęcia ul. Pańska nr. 19

Pokój z wygodami i niekrępującem wejściem, do wynajęcia od zaraz ul. Zarzeczna 17—6, front

MIESZKANIE dla panienek niedrogo, opieka pewna, 5—10 minut do szkoły Tartaki 26—6

Jeden lub dwa ładne pokoje ze wszelkiemi wygodami, z os. wejściem (może być z używalnościa kuchni — do wynajęcia Bonifraterska 2—4

MIESZKANIE 5 pokojowe z wygod., wolne od podatku — do wynajęcia ul. Wilkomierska 5a

3, 4, 7 pokojowe mieszkania ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Woda miejska płatna przez najemcę według wodomierzy do Zarządu miejskiego. Ofiarna 4.

Poszukuje 2 pokoje w śródmieściu, komfortowe, wygody, osobne wejście. Może być bez umeblowania. Stały lokator. Oferty list.: Wilno I skrz. pocz. Nr. 95.

Do wynajęcia niedrogo lokal pięciopokojowy na zajęcia wieczorowe (kursa) W. Pohulanka 14/19. Oglądać można od godziny 10 do 15.

Zgub. ks. woj. wyd. przez PKU. w Wilnie na im. Jankiela Popiela unieważnia się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.